NR. 258 (4188) Warszawa, ŚRODA 3 Września 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Bez kompromisu!

Obóz p. marsz. **Piłsudskiego** był przez długi czas częścią składową **obozu demokracji polskiej.** P. marsz. **Piłsudski** należał do przywódców **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Najbliżsi jego przyjaciele i współpracownicy wyszli z szeregów bądź socjalistycznych, bądź ludowych, bądź też inteligencji postępowej. **Praca niepodległościowa** przed wojną światową miała front podwójny: jeden, skierowany przeciwko mocarstwom zaborczym, drugi, skierowany przeciwko doktrynie „trójlojalizmu", doktrynie nie tyle narodowo-demokratycznej, ile **konserwatywnej,** wyrosłej na ugorach „polityki" rodów magnackich, tradycji tych pojęć, nastrojów i wyobrażeń, które kosztowały Polskę u schyłku XVIII stulecia jej własny, samodzielny byt państwowy.

Praca niepodległościowa przed wojną łączyła się nierozerwalnie z ideą **demokracji społecznej i politycznej;** sposób myślenia **Socjalizmu polskiego** kształtował jej drogi; tę **łączność** przenieśliśmy nienaruszoną do Rzeczypospolitej. Naczelnik Państwa Józef **Piłsudski** miał systematyczne i lojalne poparcie **całej** demokracji polskiej przez **cały** czas jego urzędowania. Poparcie nie zawodziło ani w okresie przeróżnych wrogich kampanij osobistych, ani w okresie tragicznych załamań lipca i sierpnia roku 1920. My — **Polska Partja Socjalistyczna** — nie żądaliśmy od Naczelnika Państwa Józefa **Piłsudskiego** ani stanowisk, ani posad, ani pieniędzy państwowych. Jeżeli walczyliśmy z nim, — walczyliśmy o idee, o poglądy, o politykę państwową jak naprzykład w sprawie **Borysowa;** nie walczyliśmy nigdy o „podział sukna i płaszcza Rzeczypospolitej".

Zaufanie Partji wytrzymało straszliwą próbę **maja r. 1926.** Były pośród nas liczne rozumne głosy ostrzegawcze. Ale **Legenda** i **Tradycja** zwyciężyły. Przewrót majowy był w nadziejach i w psychologji mas **powrotną falą demokratyczną,** wymierzoną przeciwko próbom ustalenia rządów **nacjonalistycznej prawicy społecznej;** stał się — naodwrót — raptownem skręceniem „na prawo" steru nawy państwowej, wykopał przepaść pomiędzy **subjektywnym** stanem nadziei ludowych a **objektywnym** układem stosunków, wynikłym z **faktu** przewrotu.

I przeżyliśmy cztery przeszło lata **rozstawania się** z obozem p. marsz. **Piłsudskiego.** Proces **rozstawania** się jest skończony bezpowrotnie. Towarzyszyły mu przykre, hańbiące epizody **kłamstwa wewnętrznego,** toczącego — niby robactwo — zdrowy pień ruchów masowych, robotniczych i włościańskich. Ileż to razy **frazesy** „piłsudczyków", jak **Moraczewski,** jak **Bojko,** kłamały rzeczywistej treści systemu rządzenia, byle powstrzymać, choćby na krótko, proces wzajemnego odchodzenia od siebie **demokracji** i **Piłsudskiego.**

Dzisiaj to wszystko — to już przeszłość.

Obóz p. marsz. **Piłsudskiego** znalazł właściwe miejsce w katalogu ideologji i prądów społeczno-politycznych Europy powojennej; jest to **polska** odmiana **reakcji europejskiej;** jest to **polska** forma tego samego ruchu, który we Włoszech nosi nazwę **faszyzmu,** na Węgrzech — dyktatury **Horthy'ego,** w Niemczech — **Hugenberga** i **Hitlera,** w Litwie — epoki **Waldemarasa.** Obóz p. marsz. **Piłsudskiego** stanowi **siłę fizyczną** Polski Posiadającej; zakończony został „bieg okrężny"; obóz p. marsz. **Piłsudskiego** powrócił do punktu wyjścia, tylko... od **przeciwnej strony.** Sojusz z konserwatystami jest nieuniknioną konsekwencją „ewolucji". P. **Hołówko,** piszący przed laty manifesty płomienne przeciwko **Związkowi Ziemian,** znalazł się teraz w pozycji politycznego funkcjonarjusza **Związku Ziemian** — istotnego **społeczno-klasowego** mocodawcy systemu „sanacyjnego" na wsi. Okres „pomajowy" — to złośliwa zemsta **szatana historji;** zemsta ugody **narodowej** i reakcji **społecznej** za krwawy policzek lat 1914 — 1918. Okres „sanacji moralnej" jest **usiłowaną rehabilitacją** tych sfer, które w Petersburgu, w Berlinie i w Wiedniu podpisywały moralnie i politycznie **zgodę** na rozbiory i unicestwienie Państwa Polskiego. Ta „stoprocentowa" ewolucja obozu p. marsz. **Piłsudskiego** musiała spowodować określone **skutki moralne.** Niepodobna przekreślić bezkarnie własnej przeszłości i wyrzec się bezkarnie własnej ideologji. I dlatego otrzymaliśmy w rezultacie takie formy walki politycznej, jak... **dwóch** oficerów Wojsk Polskich, „walczących" fizycznie z 9-letnią Bożenką **Dąbską.**

Obie te grupy zjawisk — przejście obozu p. marsz. **Piłsudskiego** na okopy **reakcji europejskiej i metody moralne** akcji politycznej tego obozu — stwarzają dla **Polskiej Partji Socjalistycznej** obowiązek społeczny, polityczny i moralny walki z „sanacyjnym" systemem rządzenia w nadchodzącej kampanji wyborczej **bez kompromisu.** Przyszły Sejm nie będzie **„Sejmem pojednania";** będzie **„Sejmem gniewu ludowego".** I dobrze się stało, że p. pułk. **Beck** odgrywa dziś rolę symboliczną w najnowszej epoce rozwojowej obozu p. marsz. **Piłsudskiego.**

Trzeba uczynić wszystko, by ta epoka najnowsza była zarazem **epoką ostatnią.**

Mieczysław Niedziałkowski.

Do ludu pracującego Polski!

Wszyscy na zgromadzenia w dniu 14 września!

Sejm i Senat zostały rozwiązane. Prezydent Rzeczypospolitej wyznaczył nowe wybory do Sejmu

NA DZIEŃ 16 LISTOPADA

i nowe wybory do Senatu

NA DZIEŃ 23 LISTOPADA.

Pierwsze kroki obozu „sanacji moralnej", podjęte już po rozwiązaniu Sejmu i Senatu, wykazują, że to

NIE BĘDĄ WYBORY UCZCIWE I LOJALNE.

Spotkają nas tysiączne szykany, mniejsze i większe nadużycia. Przeciwstawić im trzeba

NASZ WIELKI RUCH MASOWY,

gniewną wolę robotników, włościan i pracowników umysłowych, połączonych we froncie jednolitym.

W dniu

14 WRZEŚNIA

na zgromadzeniach ludowych w WARSZAWIE, ŁODZI, CZĘSTOCHOWIE, BIAŁYMSTOKU, RADOMIU, LUBLINIE, ZAMOŚCIU, PŁOCKU, KUTNIE, KATOWICACH, BIAŁEJ MAŁOPOLSKIEJ, NOWYM SĄCZU, TARNOWIE, PRZEMYŚLU, LWOWIE, BORYSŁAWIU, POZNANIU, OSTROWIU WIELKOPOLSKIM, TCZEWIE, TORUNIU, WILNIE, powiecie:

DOŚĆ DYKTATURY!

DOŚĆ „SANACJI MORALNEJ"!

Czas skończyć z wahaniami, z dwuznacznością; precz z tchórzliwem, biernem oczekiwaniem!

Sami los nasz bierzemy we własne dłonie!

WSZYSCY NA ULICE! WSZYSCY NA ZGROMADZENIA!

Polska Partja Socjalistyczna

MANIFESTACJA W WARSZAWIE — 14 WRZEŚNIA R. B.

ROBOTNICE I ROBOTNICY WARSZAWY! ROBOTNICY I WŁOŚCIANIE POWIATÓW:

Warszawskiego, Radzymińskiego, Mińskiego, Siedleckiego, Ciechanowskiego, Mławskiego, Pułtuskiego, Przasnyskiego Makowskiego, Łowickiego, Sochaczewskiego, Błońskiego, Grójeckiego, Skierniewickiego, Rawskiego i Garwolińskiego

Wzywamy was na WSPÓLNĄ MANIFESTACJĘ—W NIEDZIELĘ DN. 14 WRZEŚNIA R.B. DO WARSZAWY — Zwołaną przez Stronnictwa Sejmu Lewicy i Środka w nawiązaniu do KRAKOWSKIEGO KONGRESU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU pod hasłem:

usunięcia dyktatury, czystych wyborów do nowego Sejmu, walki z kryzysem gospodarczym i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

Miejsce manifestacji w Warszawie i miejsca rannych zbiórek podane będą w najbliższych dniach. Biuro centralne dla udzielania informacji mieści się w Warszawie — Warecka 7, tel. 230-44.

ROBOTNICY I WŁOŚCIANIE! WSZYSCY NA MANIFESTACJE W WARSZAWIE!

**OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.
WARSZAWSKI, PODMIEJSKI-WARSZAWA, SIEDLECKI, CIECHANOWSKI, KUTNOWSKI I ŁUKOWSKI.**

Ekscesy w Budapeszcie

Wiedeń, 2 września. (PAT.). „Arbeiter Zeitung" donosi z Budapesztu, iż wiadomość o ciężkiem pobiciu przywódcy socjalistycznego Garamiego nie sprawdza się, natomiast znany ze swej życzliwości dla robotników radca miejski lekarz filantrop dr. Zoltan-Klar został przez demonstrantów wywleczony z auta i poważnie zraniony. Auto oblano benzyną i spalono.



Towarzysze posłowie i senatorowie P. P. S. po zakończeniu ostatniego posiedzenia w poniedziałek ubiegły z tow. marszałkiem Sejmu Ignacym Daszyńskim.

PISMO

TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO MARSZ. SEJMU do P. PREZYDENTA RZPL.

Warszawa, 2 września.

Panie Prezydencie!

Rząd, mianowany przez Pana Prezydenta, polecił wstrzymać wypłatę pensji miesięcznej w dniu 1 września r. b. urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a zarazem wstrzymał wypłatę djet miesięcznych Prezydjum Sejmu, t. j. Marszałkowi Sejmu i pięciu Wicemarszałkom, i członkom Komisji Kontroli Długów Państwa (ustawa z dnia 25. IX. 1922 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 89).

Wstrzymanie wypłaty pensji urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom godzi w egzystencję 374 osób niewinnych i jest krzywdą niczem nieuzasadnioną.

Wstrzymanie wypłaty djet Marszałka Sejmu Rz. P. jest przeciwne artykułowi 29 Ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 14) i artykułowi 84 Regulaminu Sejmowego, opartemu na wyraźnym przepisie artykułu 29 Ustawy z 17 marca 1921 r.

Na podstawie artykułów 40 i 42 Ustawy z 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44) Marszałek Sejmu jest ewentualnie powołany do spełniania najwyższych obowiązków w Państwie i przez nikogo w pełnieniu tych obowiązków nie może być zastąpiony.

Panie Prezydencie! Uznaję ciężkie położenie Skarbu naszego Państwa, które może było w Rządzie powodem zaoszczędzenia 52 tysięcy złotych na pensjach urzędników i niższych funkcjonarjuszów Sejmu, a około 20 tysięcy na djetach Prezydjum Sejmu i członków Komisji Kontroli Długów Państwa, ale trudno uznać tego rodzaju oszczędności, przy których obala się cały szereg ustaw, dotąd w Państwie istniejących, i naraża się na głód kilkaset osób, nagle ciosem tym dotkniętych.

Donoszę o tem Panu Prezydentowi i kreślę się

z najgłębszym szacunkiem
(—) DASZYŃSKI.

MAŁY FELJETON

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ.

Tramwaj nie nadjeżdżał i oczekując na przystanku dwie kumoszki z koszykami pełnemi zakupów na dobre się rozgadały.

— Widzę, że pani ogórki kupiła. A po czemu?

— Drogo, proszę pani, czterdzieści groszy mendel.

— Co też pani mówi! Ja takie samiusieńkie kupiłam i płaciłam czterdzieści trzy grosze mendel... O, proszę pani, niech pani patrzy...

— Rzeczywiście, proszę pani... No niech pani sama powie, moja pani, taka niesprawiedliwość, żeby jednemu drożej, a drugiemu taniej... A poczemu jajka, moja pani?

— Po czternaście groszy, moja pani.

— A ja para dwadzieścia siedem.

— A u kogo kupowała pani, moja pani?

— Ja u żyda . Zawsze u niego kupuję.

— A ja u chłopa, proszę pani, i drożej płaciłam. Widziała pani coś podobnego, moja pani?

— Widziane to rzeczy, moja pani, żeby u chłopa było drożej?... Przecież żyd nie ma ani własnych ogórków, ani własnych jajek!

— Powiadam pani, moja pani, że nic mnie tak nie gniewa, jak taka, proszę pani, niesprawiedliwość. Bo niech już będzie drogo, moja pani, ale sprawiedliwie, dla wszystkich jedna cena, a nie żeby jeden tak, a drugi siak.

— Moja pani, niech już pani tylko nie narzeka, bo bywa gorzej.

— Moja pani, co może być gorszego, jak niesprawiedliwość?

— No a z temi majątkami... to nie słyszała pani?

— Nic nie słyszałam... Niechże no pani prędko opowie, moja pani.

— Pani powiada: ogórki, jajko. To jeszcze nic! Jeden kupuje za siedem i pół grosza majątek, a drugi musi płacić całe dziesięć groszy! Słyszane to rzeczy? Dwa i pół grosza przepłacać na majątku!

— A widzi pani, moja pani!... Bo jak kosztuje siedem i pół grosza, to niech wszyscy płacą siedem i pół grosza, a jak ma kosztować dziesięć groszy majątek, to dlaczego, moja pani, jeden zapłacił mniej? Dla pięknych oczu czy dla ładnej brody, moja pani? No niech pani sama powie!

— Mój powiada, że ten co przepłacił, pewnie teraz przyjdzie upomnieć się, żeby mu dwa i pół grosza reszty wydali, moja pani.

— Oho, wydadzą... jak zapłacił, to przepadło. To święty Boże, moja pani, nie pomoże... A, proszę pani, gdzie to to po dziesięć groszy majątki sprzedawają? Bo moja siostra, co to jest za gospodarzem pod Skierniewicami, płaciła po tysiąc złotych za jedną morgę.

— Gdzie?... Mój powiada, że w totej jeich sanacji.

— A gdzie to będzie? w Ameryce, czy jeszcze dalej?

—Co też pani mówi, moja pani! To jest u nas, proszę pani. Tylko, że trzeba się tam zapisać, a sprzedają nie tak żeby pani albo mnie, prostym ludziom, tylko wielkiemu państwu, moja pani, na ten przykład powiedziawczy generałowi albo jenszej wielkiej figurze, proszę pani.

— A choćby nawet wielkiemu państwu... to też musi, moja pani, być sprawiedliwie, żeby nikt nie przepłacał.

— Gdzie teraz, moja pani, szukać sprawiedliwości.. Taki się zrobił świat, że niech Pan Bóg broni.

— Oj, święta racja, moja pani.. A tak myślę, że ten co za siedem i pół grosza to pewnie majątek u żyda kupił. U nich zawsze taniej.

— No, jedzie moja „dwójka"... Trzeba jechać do domu moja pani. Zagadałyśmy się trochę....

— A jak pani się dowie czego o tym, co przepłacił, to niech mi pani powie, jak się znowu spotkamy. Czy wydali mu dwa i pół grosza reszty, czy stracił.

— Dowidzenia, moja pani! Powiem, powiem, juści, że powiem.

— Dowidzenia.

Ultimus.

SENSACYJNA AFERA SPRYCIARZY „SZKLANYCH"

POSZKODOWANI ROBOTNICY I... MONOPOL SPIRYTUSOWY

Katowicka „Polonia" donosi o następującej aferze:

W Strzemieszycach istniała huta szklana pod firmą „Strzemieszyce" której właścicielem był Wł. Suryn, a cichym wspólnikiem i prokurentem firmy Adam Drecki. W ostatnim czasie właściciele huty

wstrzymali wypłatę zarobków robotników, jakoteż wszelkich innych należności,

a firmę przemianowali na firmę „Teps" przez zawarcie pewnego kontraktu notarjalnego, bez wpłacenia jednakże jakichkolwiek udziałów. Jako nowa firma huta odmówiła wypłaty wszelkich starych pretensyj.

Nadmienić należy, że wartość huty oszacowana jest na sumę 300 tys. zł., tymczasem same długi hipoteczne firmy wynoszą 400 tys. zł., a pozatem inne wierzytelności szacują na około 300 tys. zł. Wśród tych pretensyj znajdują się pretensje robotników, dostawców, oraz monopolu spirytusowego na sumę 150 tys. zł. Dwa lata temu bowiem monopol spirytusowy dał Wł. Surynowi 200 tys. zł. na powiększenie huty, która to kwota miała być spłacona dostawą butelek dla monopolu spirytusowego w Turcji. Należy zaznaczyć, że suma ta oprócz 50 tys. zł. nie była w zupełności zabezpieczona. Nic dziwnego. Wszak brat p. Wł. Suryna zajmuje bardzo poważne stanowisko w dyrekcji monopolu spirytusowego.

P. Wł. Suryn jest w Polsce znany już z podobnych afer. Był bowiem bohaterem głośnej przed dwoma miesiącami afery Tow. Kolonizacyjnego „Saska Kępa" w Warszawie, którego passywa wynosiły przeszło 700 tys. zł., podczas gdy aktywa były kilkakrotnie mniejsze. Dzięki tej aferze najwięcej poszkodowany został Bank Gosp. Kraj.

Gdy wreszcie robotnicy i wierzyciele zaczęli energiczniej dopominać się o swe należności p. Suryn i Drecki zaczęli twierdzić, że właścicielami firmy są Leo Lewi, Sznapira i Federowski, którzy także są już znani z różnych mętnych kombinacyj, a którzy w firmie „Teps" pełnią bardzo niejasną funkcję.

Uspokoiwszy się nieco w ten sposób z wierzycielami Suryn i Drecki zaczęli kombinować dalej. A więc mimo przemianowania firmy wystawiali na starą jeszcze firmę czeki bez pokrycia, weksle piwniczne, przyjmowali od klijentów weksle i puszczali je dalej w obieg a nawet robili zamówienia na starą firmę, kilkakrotnie sprzedając jeden i ten sam towar. Czerpiąc z takich oto źródeł pieniądze, prowadzili wystawny tryb życia, bawiąc się w pierwszorzędnych lokalach.

Obecnie dopiero wszyscy poszkodowani, m. in. baron von Hagen z Krakowa, wystąpili ze zbiorową skargą do prokuratora, który położy chyba kres kombinacjom „szklarzy".

DZIAŁ PRAWNY

ODPOWIEDZI

Fr. RUTKIEWICZ, CHĘCINY. W sprawie Waszej winniście jaknajszybciej złożyć podanie do Prokuratora Sądu Okręgowego w Kielcach z opisem zjaścia i prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kancelistę kolejowego o fałszywe oskarżenie Was przed policją i wymienionych przez Was policjantów o nadużycie władzy, polegające na nieuzasadnionem przetrzymywaniu Was okutego w kajdany w areszcie. Co się zaś tyczy Waszej degradacji i zatargu służbowego — sprawę tę należy załatwić za pośrednictwem Waszej organizacji zawodowej, czyli ZZK, której członkiem niewątpliwie jesteście.

JÓZEF KULIG, gm. KLESZCZELE, pow. BIELSK PODLASKI. Zgodnie z umową kupna - sprzedaży, winniście właścicielowi parcelowanego majątku uiścić jedynie niedopłaconą cenę szacunku, zgodnie z postanowieniem umowy. Wszelkie dodatkowe żądania ze strony p. J. są niesłuszne i nie mają prawnego uzasadnienia. Wedle Waszego sprawozdania, proces winien być rozstrzygnięty na Waszą korzyść.

Wobec tego jednakże, że sprawa znajduje się w stadjum postępowania w II instancji przed Sądem Okręgowym w Brześciu n/Bugiem i niewątpliwie zawikłanych okoliczności faktycznych, należy bezwzględnie zwrócić się na miejscu o pomoc obrończą do adwokata, w przeciwnym wypadku, mimo słuszności Waszej sprawy, może ona być niekorzystnie dla Was rozstrzygnięta. Udzielanie na tem miejscu szczegółowych instrukcyj i wskazań bez zapoznania się z aktami sprawy, jest niepodobieństwem.



„GODZINA" p. KÜHNA

Każdy człowiek na świecie ma zawsze, kiedyś, gdzieś, chociaż raz jeden, swoją „godzinę"; taką godzinę historyczną. „Czwarta brygada" miała, naprzykład, „Godzinę Polski" w r. 1917 z lekkiej ręki i z uprzejmej kasy generał - gubernatora Beselera, a teraz znowu ma swoją godzinę... „sanacyjną". Tak samo wszyscy inni. P. minister komunikacji Kühn też pragnął posiąść własną „godzinę" w stylu „kühnowskim" i na poziomie „kühnowskim". Trudno! nikt nie potrafi wyskoczyć wyżej ponad swój wzrost...

P. minister komunikacji Kühn myślał długo, aż wreszcie wymyślił..

***

Podobno, kiedy zacny Kolumb wylądował na brzegach Ameryki, pełen entuzjazmu, jako że odkrył nowy kontynent, — z krzaków wyszedł muzykant czeski, ukłonił się grzecznie i rzecze:

„ja sem już tu oddawna, pane Kolumbus!"

To zdarzenie utkwiło widocznie p. Kühnowi w pamięci. Każdy ma swój „honor", na jaki go stać:

„Król Jagiełło bił Krzyżaki,
i p. Kühn chce też być taki!"

P. Kühn popełnił... „czyn"...

***

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat orędziem, ogłoszonem w południe 30 sierpnia. P. minister komunikacji Kühn „cofnął" bilety wolnej jazdy kolejami posłów i senatorów na kilkanaście godzin przedtem. Nawet wydał pieniądze państwowe na osobną depeszę okólną. I wyszło bardzo elegancko. Pomyślcie tylko! w dniu 30 sierpnia, o godz. 12 w południe, p. marszałek Piłsudski zaciera ręce radośnie: „no, to im pokazałem!" Aż tu wychodzi nie z krzaków wprawdzie, ale z przedpokoju p. minister komunikacji Kühn, kłania się grzecznie i rzecze:

„ja sem to już zrobil oddawna, pane Piłsudski!"...

Wspaniała scena! Sam Beck poklepał po ramieniu, a Świtalski powiedział, jak słychać: „owszem, owszem, Kühn! starajcie się! starajcie się! jeszcze z Was mogą być ludzie"...

Pomyślcie! tyle satysfakcji z powodu jednej depeszki okólnej, wysłanej w dodatku za pieniądze państwowe... P. Kühn miał swoją „godzinę". O ósmej rano chodzili konduktorzy po wagonach i mówili, że legitymacje poselskie są odtąd nieważne. Orędzie Prezydenta stanowiło jeszcze „tajemnicę państwową". Taką była pierwsza i ostatnia w życiu „godzina p. Kühna". Trudno! wedle stawu grobla!...

***

Młodzież powinna poznawać literaturę ojczystą z dzieł wielkich pisarzy. I starsi ludzie winni przypominać sobie od czasu do czasu aktualne opinje wielkich pisarzy. Nie wiem dlaczego — zapewniam Komisarjat Rządu, — że bez żadnego związku z treścią tego feljetonu — kołacze mi się po głowie „opinja" Wyspiańskiego:

„Człek człekowi nie dorówna,
nie polezie orzeł w gówna..."

***

O ósmej rano w dniu 30 sierpnia wybiła na zegarze dziejów „godzina p. Kühna". Godzina p. Kühna epoki p. Becka!...

Archiwista.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

200 MILJONÓW FRANKÓW POD WODĄ.

Holownik włoski **„Artigilio"** odnalazł szczątki parowca **„Egypte"**, który zatonął w roku 1923, wioząc na pokładzie 200 miljonów franków w złocie.

Nurkowie rozpoczęli poszukiwania w miejscu, gdzie natrafiono na szczątki.

SKOK Z WYSOKOŚCI 17.500 STÓP.

Lotniczka Miss BALTER, licząca 22 lata, ustanowiła kobiecy rekord wysokości skoku ze spadochronem, a mianowicie, wyskakując z wysokości 17.518 stóp.

Narodowe stowarzyszenie aeronautyczne po zbadaniu barografu na samolocie BALTER, oficjalnie ogłosi dane rekordu.

ARESZTOWANIE HERSZTA BANDYTÓW NA WYWCZASACH.

Donoszą z **Akwizgranu** o aresztowaniu znanego herszta bandy przemytników i morderców nowojorskich **Diamonda,** który przybył do Europy w celach kuracyjnych. Aresztowanie nastąpiło w poniedziałek wieczorem natychmiast po przybyciu **Diamonda** do Akwisgranu na prośbę ambasady amerykańskiej w Berlinie.

Bandyta usiłował zmylić ślady, lecz dzięki energicznej postawie policji, która przeszukała kilka pociągów, nie zdołał się wymknąć władzom bezpieczeństwa.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Kapitan marynarki amerykańskiej Arthur Page uległ katastrofie samolotowej w czasie popisów lotniczych. W obecności 60 tysięcy widzów samolot spadł ze znacznej wysokości. Lotnik przewieziony do szpitala, zmarł.

KARAMBOL AUTOMOBILU Z POCIĄGIEM.

Na przejeździe kolejowym wskutek zderzenia pociągu z automobilem śmierć poniosło 5 pasażerek samochodu, mianowicie 3 kobiety i 2 dziewczynki wszystkie należące do jednej rodziny.

AUTOBUS W RZECE.

Donoszą z *Makareszu* o wielkiej katastrofie automobilowej. W pobliżu miejscowości *Gundaffa* przewrócił się do łożyska rzeki autobus, w którym znajdowało się 13 pasażerów tubylców. 7 osób poniosło śmierć na miejscu, zaś 6 pozostałych doznało ciężkich obrażeń.

SMUTNA STATYSTYKA

ALKOHOLIZMU WŚRÓD DZIECI SZKOLNYCH

Państwowa Szkoła Hygjeny przeprowadziła ostatnio badania zdrowotne wśród młodzieży szkolnej. Badania te wykazały między innemi, że około 12% poddanych badaniom przez zakład dzieci używa stale napojów alkoholowych.

WYCHODŹTWO

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.

W m. wrześniu wyda konsulat Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie 530 wiz dla wychodźców w ramach ogólnego kontyngentu dla Polski.

Powieści biograficzne

Ostatnie lata przyniosły literaturze światowej kilka powieści o wielkich ludziach.

Zainteresowanie, z jakiem czytelnicy zareagowali na nie, zachęciło wydawców i autorów do kontynuowania tego gatunku literatury.

Powstało szereg ciekawych powieści biograficznych. Zapotrzebowanie rynku przekraczało jednak możliwości, więc jak zwykle w takich wypadkach, obok dzieł naprawdę wartościowych ukazało się cały szereg grafomańskich wypracowań, które nie mają nic wspólnego z literaturą, a tylko zaspakajają głód sensacji.

Jeżelibyśmy chcieli zastanowić się, czem można wytłumaczyć tak szerokie zainteresowanie się powieścią biograficzną, to na dnie naszych rozważań znaleźlibyśmy słowo: „plotka".

Chęć odarcia legendy z jej akcesorjów, chęć ujrzenia ludzi, którzy stali na czele tego, czy innego odcinka życia, ludzi, których nazwiska wzmurowane są w karty historji. — Właśnie chęć ujrzenia tych ludzi w życiu codziennem, w pantoflach, w anegdocie, jest, sądzę, powodem zainteresowania się czytelników powieścią biograficzną.

Tak powstały najciekawsze powieści o Byronie, Disraelim, Shelley'u (Andre Maurois), o Napoleonie, Bismarcku, Lincolnie (Emil Ludwig), o Verdim (Franc. Werfel), o Michale Aniele, Beethovenie (Romain Rolland), o Balzaku (Benjamin Renè), o Borgji, carze Piotrze, Rasputinie (Klabund), — a u nas: — o panu Twardowskim (Wołoszynowski, Sieroszewski), o Koperniku (Hieronim Morstin), o Leninie (A. F. Ossendowski). Do tego też rodzaju literatury zaliczyć należy artykuły i feljetony Boy'a Żeleńskiego o Mickiewiczu, Żmichowskiej, Przybyszewskim.

Książki tego rodzaju, jeżeli są starannie napisane, sumiennie na podstawie materjałów historycznych opracowane, spełniają poważne zadanie, prostując nieprawdziwy sąd, sztuczne sfabrykowanie poglądów na ideje i ludzi, którzy je reprezentowali. Ponieważ są to powieści, więc szerzej rozchodzą się, niż dzieła ściśle historyczne, posiadają większą ilość czytelników, a więc znaczenie tych powieści jest ogromne.

W dzisiejszym feljetonie omówimy kilka powieści biograficznych.

AMERYKA — powieść o Lincolnie — Emil Ludwig — Renaissance — 1930 2 tomy.

„Amerykę" — Ludwiga należy zaliczyć do rzędu najcelniejszych powieści biograficznych.

Pisana spokojnie, sumiennie, daje zupełnie wyraźny, ostry portret wielkiego człowieka Unji amerykańskiej — Lincolna. Ludwig opracował doskonale epokę, w której żył „Wielki Sprawiedliwy" (jak nazywano Lincolna), uchwycił tło i charakter żyjących i działających ówcześnie ludzi i idej.

Dlatego postać Lincolna jest żywa i prawdziwa, dlatego rozumiemy każde posunięcie tego człowieka, dlatego znamy wszystkie sprężyny, które powodują Lincolnem i sprawiają, że tak, a nie inaczej działa, że tak, a nie inaczej mówi.

W książce swej Ludwig zamieścił szereg doskonałych anegdot o Lincolnie z jego życia prywatnego i politycznego. Przedziwna i przezabawna jest naprzykład historja jego narzeczeństwa, ożenku i ojcostwa.

Oprócz tego materjały z przemówień i listów Lincolna dają nam poznać nieprzeciętną siłę i sprawiedliwość tego rzecznika wolności.

Oto, naprzykład, fragment z przemówienia Lincolna, który, jak wiadomo, ostro występował przeciwko niewolnictwu:

„Jeśli A może dowieść, że ma prawo z B uczynić niewolnika, dlaczego B nie miałby mieć tego samego prawa? — powiadasz, że A jest biały, B — czarny. A więc chodzi tu o sprawy koloru i o to, że ludzie jaśniejsi mają prawo robić z ludzi ciemnoskórnych swoich niewolników?... Pilnuj się tedy, abyś nie stał się niewolnikiem pierwszego lepszego, jeżeli na drodze swej spotkasz człowieka o cerze jaśniejszej, niż twoja. A więc nie o kolor chodzi — powiadasz? Twierdzisz, że biali są mądrzejsi od czarnych? — Miej się na baczności, bo przy najbliższej sposobności możesz się stać niewolnikiem kogoś, kto jest mądrzejszy od ciebie. A teraz wywodzisz znowu, że jest to kwestja interesów! Jeśli odpowiada to twoim interesom, to możesz innego człowieka przemienić w niewolnika. Ale w takim razie i on miałby prawo, aby z tych samych względów uczynić niewolnika z ciebie!"...

Taką to iście sokratesowską retoryką Lincoln punkt po punkcie zdobywał uznanie dla swoich postulatów.

Przekład książki bardzo dobry.

KLABUND — Borgja — Rasputin — Car Piotr — Tow. Wyd. „Rój" — Warszawa — 2 tomy.

Powieść ma być odcinkiem lub całością życia jednego człowieka, albo zespołu ludzi. W życiu jednak pointy nie są celowo, równomiernie rozłożone, tak jak w powieści. Taka to zasadnicza różnica istnieje między życiem i powieścią. Taka też różnica jest między książką Ludwiga o Lincolnie i książkami Klabunda. O ile Ludwig celowo trzymał się linji, którą mu materjały historyczne wytyczyły, o tyle Klabund z materjału historycznego zorganizował konstrukcję, rozłożył po literacku akcenty — stworzył poprostu postacie na kanwie prawdy historycznej, naginając częstokroć tę prawdę do wymagań swoich założeń.

Książki Klabunda pisane są, że tak powiem, z ogniem. Są to modele ekspresyjne, w których z kinematograficzną szybkością rozwijają się wypadki. Pisane są pięknym stylem, obfitują w wiele niezmiernie interesujących momentów, ale po przeczytaniu Klabunda pozostaje tylko **wrażenie,** podczas, gdy książka Ludwiga daje **wiedzę.**

Najlepszym utworem Klabunda jest w tych dwóch książkach „Borgia" — najstaranniej opracowany literacko, a co za tem idzie, najbardziej przykuwający.

„Rasputin" i „Car Piotr" to typowe utwory dla przebrzmiałego już dawna ekspresjonizmu — utwory z utajonym gestem teatralnym. Dzisiaj czytelnik wymaga od autora prostoty. Dlatego „Car Piotr" i „Rasputin" wydadzą mu się sztucznie napuszone i chaotyczne. „Borgię" jednak warto przeczytać.

Przekład dobry.

W jednym z następnych feljetonów omówię kilka dalszych powieści biograficznych.

Aleks. Maliszewski.

PO NAPADZIE NA GMACH REDAKCJI „LODZER VOLKSZEITUNG"

Napad grupy nacjonalistów „sanacyjno" - endeckich na lokal redakcji organu naszych towarzyszy niemieckich w Łodzi „LODZER VOLKSZEITUNG", o którym to napadzie pisaliśmy wczoraj, — wywołał SZCZERE OBURZENIE pośród mas robotników polskich. Klasa robotnicza musi przeciwstawić się z całą stanowczością próbom naśladowania przez nacjonalistów polskich wybryków, będących obyczajem zwolenników Hittlera w Niemczech.

PRZECIWKO PRAWU

Na str. 1 dzisiejszego **„Robotnika"** podajemy list marsz. Ignacego **Daszyńskiego** do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **samowolnego** wstrzymania przez Rząd wypłaty sum, wynikających z budżetu Sejmu.

Urzędnikom i pracownikom Sejmu i Senatu pensje zostały wczoraj wypłacone. Inne pozycje budżetowe Sejmu — dotąd nie.

Cała ta afera oznacza zupełnie wyraźnie **złamanie** Konstytucji i ustaw obowiązujących, a w rzeczach tego rodzaju niema pozycji „wielkich" i „małych", chodzi bowiem o **zasadę** i o **odpowiedzialność** za jej pogwałcenie.

Kronika polityczna

PO ARESZTOWANIU B. POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Dochodzenie w sprawie aresztowanych b. posłów komunistycznych z białoruskiego klubu poselskiego trwa w dalszym ciągu.

Z Nowogródczyzny donoszą, iż policja miejscowa na mocy zarządzenia władz bezpieczeństwa woj. nowogródzkiego aresztowała znanego na tutejszym gruncie b. senatora **Rogulę.** Aresztowanie nastąpiło z wyroku, zapadłego w swoim czasie w Sądzie Okręgowym w Nowogródku z art. 129, i niewykonanego z powodu piastowania przez **Rogulę** mandatu senatora.

ECHA DEMONSTRACJI ANTYNIEMIECKICH W ŁODZI.

Przedstawiciel Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego udał się wczoraj do konsulatu niemieckiego w Łodzi i wyraził ubolewanie z powodu zajść, którego sprawcy w czasie niedzielnej demonstracji przedostali się do konsulatu i uszkodzili tablicę, oznaczającą wejście do konsulatu.

Przedstawiciel województwa oświadczył w konsulacie niemieckim, że winni tego zajścia zostaną ukarani.

WYJAZD MIN. MATAKIEWICZA.

Minister Robót Publicznych inż. Matakiewicz wyjechał na kilka dni w sprawach osobistych do Lwowa. Powrót ministra do stolicy nastąpić ma w dniu dzisiejszym, t. j. 3 b. m.

NAKAZ ARESZTOWANIA B. POSŁA KOMUNISTYCZNEGO ROSIAKA.

Władze prokuratorskie w Łodzi wydały polecenie aresztowania b. posła komunistycznego Rosiaka, na którym ciąży wyrok 4-ch lat więzienia.

Do tej pory organom policji nie udało się zatrzymać b. posła Rosiaka.

OSKARŻENI O ZAMACH NA PŁK. RUSTEJKISA PRZED SĄDEM WOJENNYM

Prasa litewska donosi, iż wszyscy oskarżeni w sprawie zamachu na płk. Rustejkisa zostali już przesłuchani i sprawę ich rozważy sąd wojenny nie później niż w listopadzie. W sprawie tej występuje około 200 świadków.

KTO NAPADA?

Jak stwierdziliśmy, w napadzie na tow. Strzeleckiego, w dn. 23 z. m., o czem pisaliśmy 24 ub. m., brał udział jako jeden z głównych napastników znany bandyta bebesowski **Pindor.**

BEZROBOCIE

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w ostatnim tygodniu sprawozdawczym, obejmującym okres od dnia 23-go do 30-go sierpnia, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wyniosła oficjalnie 176.810 osób.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, w którym liczba bezrobotnych wynosiła 181.869 osób — bezrobocie „oficjalnie" zmniejszyło się o 5059 osób, zatrudnionych w ub. tygodniu.

PRZED WYBORAMI

PIERWSZE KROKI. PRZYGOTOWANIA. W OBOZIE „SANACYJNYM"

PRACE PRZYGOTOWAWCZE.

Kierownictwa P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie", Str. Chłopskiego, P. S. L. „Piast", Ch. D. i N. P. R. rozpoczęły od niedzieli ubiegłej energiczną pracę nad przygotowaniem kampanji wyborczej. Decyzje co do programów wyborczych i co do organizacji wyborczej będą powzięte w dniach najbliższych; zaraz potym będą podane do wiadomości publicznej.

***

W tych dniach odbędą się posiedzenia ciał kierowniczych Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, Bundu i Ukraińskiej Socjalnej Demokracji w Polsce celem ustalenia stanowiska tych stronnictw wobec nadchodzących akcji w związku z wyborami do Sejmu i do Senatu.

***

W kołach demokratycznych ukraińskich i białoruskich powstał projekt utworzenia Bloku **Demokratycznego** ukraińsko - białoruskiego; Blok obejmowałby: **Undo, Związek włościański białoruski** (pod kierunkiem pos. **Jeremicza)** i — ewentualnie — ukraińskich **radykałów socjalistycznych.** Stanowisko tych ostatnich jest w tej chwili jeszcze nieznane.

***

Istnieje możliwość utworzenia **Żydowskiego Bloku Narodowego** w składzie **całego** obozu sjonistycznego, ludowców i demokratów t. zw. wileńskich. **Chasydzi** nie byliby wzięci pod uwagę.

***

Stronnictwo Narodowe pójdzie prawdopodobnie do wyborów z własną samodzielną listą wyborczą. Na czele listy państwowej ma stanąć p. Roman **Dmowski.**

W OBOZIE RZĄDOWYM.

B. B. był, jak wiadomo, **zaskoczony** decyzją p. Prezydenta, rozwiązującą Sejm i Senat. To zgromadzenie dostojne „sanacyjnych mężów stanu" dowiaduje się zazwyczaj **ostatnie** o decyzjach p. marsz. **Piłsudskiego.**

O ile sądzić można, B. B. **nie zmieni** zasadniczych podstaw swojej ideologji" i swojej budowy organizacyjnej. Niektóre wszakże „punkty" istotne mają ulec rewizji. A więc przedewszystkiem — stosunek do „samodzielnych" formacji partyjnych.

PARTJA PRACY.

Partja Pracy została właściwie „spławiona" przez wycofanie się p. **Bartla** z życia politycznego i przez odejście p. **Kościałkowskiego** na stanowisko wojewody białostockiego. **Tu niema kłopotu.** Kłopot jest inny.

GRUPA „PRZEŁOMU".

Kłopot prawdziwy — to zlekka „buntownicza" grupa **„Przełomu".** Pomysł zasadniczy kierowników obozu „sanacyjnego" pasuje do ich psychologji i obyczajów; trzeba wziąć paru działaczy drugorzędnych Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi, a pozostawić poza nawiasem przywódców faktycznych pp. **Lechnickiego, Srockiego, Szuriga, Kierzkowskiego.**

A KONSERWATYŚCI?

Tu rzecz wygląda inaczej. **Konserwatyści** stanowią „arystokrację" obozu „sanacyjnego". Z nimi sam p. **Sławek** rozmawia na równej nieomal stopie. Tych z pewnością krzywda nie spotka.

„KOMITET TRZECH".

Kierować akcją wyborczą obozu „sanacyjnego" ma podobno **„Komitet Trzech",** złożony z pp. **Sławka, Świtalskiego** i ks. J. **Radziwiłła.** „Komitet" ułoży listę państwową B. B. i będzie zatwierdzał skład osobisty list okręgowych, projektowany przez zjazdy wojewódzkie B. B. Decyzje „Komitetu" będą podlegały ratyfikacji ze strony p. marsz. **Piłsudskiego.**

KANDYDATURA PIŁSUDSKIEGO.

Premjer **Piłsudski** zamierza podobno kandydować na czele listy państwowej B. B. i na czele **wszystkich** list okręgowych.

Ma kandydować także — nareszcie, nareszcie! — p. Kazimierz **Ehrenberg** z **„Kurjera Porannego".** Piłsudski do Sejmu, a **Ehrenberg** do Senatu.

KANDYDATURA P. SADZEWICZA.

P. Antoni **Sadzewicz** ma kandydować do Sejmu z **okręgu kieleckiego.** Jak wiadomo, nazwisko p. **Sadzewicza** jest ściśle związane z okresem pobytu w Kielcach I Brygady. P. Sadzewicz oskarżał wtedy legjonistów o ...mordowanie Polaków kieleckich. Teraz będzie się ubiegał o mandat poselski z Kielc z ramienia ...legjonistów p. gen. **Góreckiego.**

P. HOŁÓWKO?

P. Tadeusz **Hołówko** objął podobno funkcje w kierownictwie wyborczym B. B. Chcielibyśmy szczerze, aby wiadomość tak sensacyjna okazała się nieprawdziwą. Co innego jest odejść od Partji i pracować w **państwowej** polityce zagranicznej, a co innego zupełnie odejść od Partji i ...organizować przeciw niej wybory **„rumuńskie".**

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W WARSZAWIE.

W związku z zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej wyborów do Sejmu i Senatu, magistrat m. Warszawy musi przystąpić do wykonania obowiązków, włożonych na gminę przez ustawę z dnia 28.7 1922 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu. W szczególności magistrat musi się zająć: 1) sporządzeniem spisów wyborców: urzędowego do Sejmu, urzędowego do Senatu, alfabetycznego do Sejmu oraz alfabetycznego do Senatu, 2) urządzeniem lokali wyborczych dla Komisji Okręgowej oraz do Komisji obwodowych, których w Warszawie będzie 363.

Stosownie do postanowienia art. 100 ustawy z dnia 28.7 1922 r. gmina ponosi koszta urządzenia spisu wyborców oraz zajmuje się na swój koszt dostarczeniem lokali, urn, przyborów do pisania dla komisji wyborczej okręgowej i obwodowych. Ponadto na gminie ciąży obowiązek wypłacania djet tym członkom komisji obwodowych, wybranych przez radę miejską, którzy wskutek udziału w pracach wyborczych poniosą uszczerbek w swym zarobku dziennym. Należy dodać, że wydatki miasta, związane z wyborami do Sejmu i Senatu w r. 1928 wyniosły około 500 tysięcy złotych.

O interesy ludności wiejskiej

Pobicie przed paru dniami posła Jana **Dąbskiego,** jednego z najwybitniejszych przywódców ludowych, jest wypadkiem symbolicznym, świadczącym o pewnym **nowym układzie sił społecznych w kraju.** Jakkolwiek sprawcy tego podłego napadu i wielu innych nie zostali wykryci przez władze śledcze, — z milcząco-aprobującego stanowiska prasy „sanacyjnej" wnosić można, że sprawcy napadu byli mniej lub więcej miarodajnymi zwolennikami „systemu" marszałka **Piłsudskiego,** dającymi w ten swoisty sposób wyraz swej nienawiści i lekceważenia dla stronnictwa, którego przywódcą był poseł i były minister Jan **Dąbski.**

Gwałty tego rodzaju nie przynoszą zaszczytu ani powodzenia ludziom i stronnictwom, uciekającym się do takich sposobów działania. U przyjaciół i zwolenników politycznych pokrzywdzonego wywołują one słuszne uczucie oburzenia, wzywające do zaostrzenia walki z przeciwnikiem, pozbawionym honoru i lojalności. U obojętnych wywołują współczucie dla ofiar teroru i szerzą zrozumienie dla sprawy, dla której warto wystawiać się na gwałty ze strony silnych. Akty przemocy i okrucieństwa, popełniane przez dzierżących władzę, grały niemałą rolę w tworzeniu się i narastaniu wszystkich wielkich ruchów wyzwoleńczych.

Wszystkie te rzeczy były dobrze wiadome zbirom, napadającym na posła **Dąbskiego.** Ich bezceremonjalne nieliczenie się z temi okolicznościemi w przeddzień ogłoszenia nowych wyborów, dowodzi pewnej z ich strony kalkulacji. Najwidoczniej przypuszczali oni:

1) że przyjaciele polityczni posła **Dąbskiego** pozostaną obojętni i nie staną w obronie swego towarzysza i przywódcy;

2) że gdyby to przypuszczenie zawiodło, gniew stronnictw ludowych jest bez znaczenia dla obozu „sanacyjnego" i jego przyszłości.

Pierwsze z tych przypuszczeń jest rachowaniem tylko na nikczemność, słabość i brak odwagi człowieka bez brania pod uwagę jego szlachetniejszych instynktów.

Ta pogardliwa ocena człowieka, przezierająca zresztą z każdego nowego wystąpienia marszałka **Piłsudskiego,** nie jest rzeczą nową w obozie „sanacyjnym". Mamy nadzieję, że dalszy rozwój wypadków w Polsce przyniesie jej jaskrawe zaprzeczenie.

Drugie z tych przypuszczeń, odmawiające jakiegokolwiek znaczenia stronnictwom ludowym, jest rzeczą **nową** i zasługuje na bliższe rozważenie.

Trzy czwarte ludności Polski mieszka na wsi. Ludność wiejska, której jednym z przedstawicieli parlamentnych jest poseł **Dąbski,** stanowi **ogromną większość wyborców.** Dla tych już dwóch powodów wszystkie dotychczasowe rządy w Polsce i wszyscy politycy, nie wyłączając samego marszałka **Piłsudskiego** przed przewrotem majowym, liczyli się zawsze z interesami ludności wiejskiej i obchodzili się „grzecznie" z jej przedstawicielami.

Rzeczy te zmieniły się zasadniczo wraz z nastaniem u nas systemu dyktatorjalnego. Rządy „pomajowe" nie liczyły się wcale niemal z przedstawicielstwem ludności w ciałach ustawodawczych i z opinją ludności, licząc coraz mniej na pozyskanie jej dla siebie, a coraz więcej na „siłę", która, przejawiając się w terorze, w „łamaniu kości", w zapowiadanem oktrojowaniu konstytucji i ustaw, zmusi naród do milczenia i znoszenia wszystkich wybryków władzy.

Człowiek, liczący na swą przemoc, bierze u swych przeciwników w rachubę nie słuszność ich poglądów czy uporność ich przekonań, ale tylko **siłę fizyczną,** mogącą mu natychmiast zastąpić drogę. Otóż ta bezpośrednia siła wykonawcza ludności wiejskiej nie znajduje się w żadnym stosunku do jej liczebności i wagi społecznej jej interesów. Ludność robotnicza, zamieszkująca wielkie centra miejskie wzdłuż najważniejszych linij komunikacyjnych, ma w swem ręku groźną broń w postaci **strajku powszechnego.** Ludność wiejska takiej broni nie posiada. Myśl, że ludność wsi z kłonicami w rękach mogłaby się zjawić w stolicy przed pałacami władców, wywołuje uśmiech na twarzach tych ostatnich. Z tej strony przynajmniej czują się bezpieczni. Dlatego w obecnych czasach „rozgrywkowych" władcy nasi **kpią sobie swobodnie z ludności wiejskiej i jej przedstawicieli.**

Lata ostatnie przyniosły powoli zupełne wyrugowanie ludności wiejskiej z udziału w obchodzących ją sprawach państwowych. Udział taki mają przemysłowcy i ziemianie, którzy zasiadali w zwoływanych przez Rząd komisjach doradczych i mają zawsze wolny wstęp do najwyższych dostojników naszego systemu. Pewien, znacznie mniejszy, udział mają robotnicy, którzy przez swe organizacje zawodowe mogą zabierać głos w urzędach w sprawach, dotyczących interesów pracujących.

Tylko ludność wiejska nie posiada **żadnego wpływu na obchodzące ją pośrednio i bezpośrednio sprawy państwowe.** Niema nawet żadnego miejsca, w którem dziś przedstawiciele świata wiejskiego stykaliby się z rządzącymi. Rola biednych chłopków, którzy, wstępując do BB, myśleli rozmawiać z wielkimi ludźmi, ograniczyła się tylko do podpisania „na ciemno" niedorzecznego projektu konstytucji i kilku śmiesznych deklaracyj. O ludności wiejskiej panowie radzą w ministerjach i na konferencjach międzynarodowych **bez niej,** nie racząc zapytać ją nawet o zdanie. Skutki tego stanu rzeczy dały się wkrótce poznać przez szczególnie ostry kryzys gospodarczy wsi, na który Rząd nic nie może jakoś poradzić, nie zaprzątając zresztą sobie tem zbytnio swej „jaśniewielmożnej" głowy.

Ten anormalny stan rzeczy wynikł w prostym skutku stąd, że dziś i przez długie jeszcze lata jedynem przedstawicielstwem interesów wsi polskiej będzie jej przedstawicielstwo sejmowe. **Rząd, który zwalcza Sejm i stara się zmniejszyć do zera jego wpływ na sprawy państwowe, tem samem pozbawia głosu ludność wiejską.** To faktyczne **pozbawianie praw** ludności wiejskiej zagraża jednakowo wszystkim stronnictwom ludowym, które **solidarnie** muszą dziś bronić wspólnych interesów. Nigdy jeszcze w Polsce niepodległej groźba tej miary nie zawisła nad wsią. Jeżeli już przy najbliższych wyborach wieś nie potrafi wspólnym wysiłkiem wywalczyć sobie udziału w sprawach państwowych i szacunku dla swych przedstawicieli, utrwalenie się obecnego systemu będzie grozić ludności wiejskiej pozbawieniem jej na długie lata wszelkiego znaczenia w życiu publicznem.

ml.

PRZEGLĄD PRASY

W obliczu wyborów.

Akcja wyborcza jest dopiero w zarodku. Ale już obóz rządowy jest zdezorjentowany i rozbity. Wystarczy przeczytać artykuły trzech gazet sanacyjnych, reprezentujących trzy prądy w obozie sanacji, aby przekonać się, na jakie bezdroża zapędził Piłsudski swoich zwolenników.

„Gazeta Polska" drukuje jeszcze jedną napaść na Sejm rozwiązany. Ani jednego argumentu rzeczowego, ani jednego faktu na poparcie twierdzeń. Zato stek ordynarnych wymyślań, zato jedna wielka masa kłamstw i oszczerstw. Jeżeli cała agitacja wyborcza będzie stała na tym samym poziomie, to **my** naprawdę nie będziemy potrzebowali przeciwstawić żadnej agitacji ze swej strony. **Takie** brednie zapadają się same pod ciężarem swej nikczemności i głupoty.

Na jedno tylko warto zwrócić uwagę. Organ pułkowników twierdzi, że opozycja P P. S. powstała z powodu akcji rządowej w Kasach Chorych. Jest to kłamstwo, albowiem opozycja nasza jest starszej daty. Ale organ komorników powinien mieć natyle wstydu, by o Kasach Chorych nie pisać ani słowa, albowiem to, co się dzieje w Kasach pod rządami p. Prystora, urąga wszelkim pojęciom nietylko prawa, ale prostej przyzwoitości. Skąd jednak mamelukom Piłsudskiego do zrozumienia tych rzeczy?

„Przedświt", zamiast pisać o sobie, t. j. o bebesowcach, pisze o b. Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. i przywłaszcza sobie jej zasługi. Jest to zwykła **kradzież** cudzej własności, ale skąd tej kompanji do zrozumienia tak prostej i elementarnej prawdy, że popełniają — delikatnie mówiąc — niegodziwość?

Wreszcie **„Czas",** organ konserwy sanacyjnej nie wymyśla i nie stroi się w cudze piórka, ale poprostu wyraża **głęboką obawę o wynik wyborów.** Podczas, gdy bratni organ „Czasu" pułkownikowska „Gazeta Polska" twierdzi, że Sejm był do niczego, a Rząd był wszystkiem, „Czas" pisze dosłownie:

> „Ta czteroletnia abstynencja rządu wywołała i wywołuje nietylko zdziwienie, ale i niezadowolenie w społeczeństwie".

Dalej:

> ...„nadzieja w wybranie Sejmu lepszego niż obecny, gdyby ktokolwiek taką nadzieję żywił, opierałby się na bardzo kruchych podstawach. Sejm i Senat przyszłe, jakie wybierzemy w „niebezpiecznej dla Polaków porze", bo w listopadzie, nie będą miały ani o milimetr wyższego niźli dotychczasowy, poziomu. Raczej należy się obawiać, że będą miały poziom o wiele niższy".

„Czas" rozumie, że przy obecnej ordynacji wyborczej konserwa nie ma żadnych nadziei odegrania jakiejś roli w społeczeństwie. Dopinguje tedy Piłsudskiego, by „naprawę" Konstytucji rozciągnął też na ordynację. Ale jak? Staruszek „Czas" nie chce wyraźnie pisać, że liczy na zamach stanu, ale tęskni do objawienia tej „tajemnicy rządu".

W świetle wynurzeń „Czasu" ujawnia się cały bezmiar zakłamania obozu sanacyjnego. Któż „boi się" wyborów, jeśli nie sanacja, jak to wyraźnie stwierdza „Czas"? Kto oczekuje od Piłsudskiego najsprzeczniejszych, wyłączających się nawzajem, cudów, jak nie obóz sanacyjny? Dla B. B. S. Piłsudski jest „socjalistą", dla „Czasu" patronem obszarników, dla „Gazety Polskiej" — wszystkiem.

A pojęcie wszystkiego — jak oświadczył kiedyś Piłsudski — łączy się w jego umyśle z pojęciem o niczem...

B.

BIBLJĘ GUTENBERGA NABYŁA AMERYKA

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Wiedniu, Ch. Stockton, nabył z upoważnienia Kongresu Stanów słynną biblję Gutenberga, która znajdowała się od setek lat w posiadaniu klasztoru św. Błażeja w Klagenfurcie (Styrja). Biblja zostanie umieszczona w bibljotece Kongresu w Waszyngtonie. Ambasador Stockton wypłacił z polecenia rządu swego sumę półtora miljona dolarów za ten nabytek.

PAMIĘTAJCIE O ZBIÓRCE NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

TEL.: 332-88, 274-55.

TELEGRAMY

KRWAWE MANIFESTACJE ROBOTNICZE

Wiedeń (A. T. E.) 1 września. Donoszą z Budapesztu, że w godzinach popołudniowych podczas demonstracji ulicznych, urządzonych przez socjalistów doszło do krwawych starć z policją, w czasie których jedna osoba poniosła śmierć, zaś 50 jest ciężko, a zgórą 300 osób lżej rannych. Stan wielu rannych jest groźny. Demonstracje miały początkowo przebieg spokojny, lecz następnie na skutek podżegania ze strony elemenprzybrały groźny charakter. Policja w kilku punktach miasta dokonała szarży białą bronią, a gdy to nie poskutkowało, użyła broni palnej. Wśród rannych znajduje się poseł radykalno-demokratyczny Klar. Na niektórych ulicach doszło do formalnych bitew. Demonstranci ustawili barykady, które musiały być zdobywane przez policję, wzmocnioną przez oddziały żandarmerji i wojska. Położenie zostało opanowane o g. 3 po południu. Po południu miały miejsce krwawe zaburzenia w Bekescsaba, gdzie wzburzony tłum domagał się uwolnienia jednego z uwięzionych. W czasie starć z policją, która musiała uciec się do użytku karabinów maszynowych, trzech robotników odniosło ciężkie rany.

ROZBITE ROKOWANIA

Londyn, 2 września. (ATE.). Donoszą z Allahabadu, że rokowania z Gandhim oraz ojcem i synem Nehru prowadzone za pośrednictwem znanych polityków hinduskich Sapru i Jayakara nie dały pożądanych wyników.

Oczekiwane jest ogłoszenie odnośnych dokumentów i wymienionych listów.

Jayakar wyjeżdża do Londynu w dniu 4 października a Sapru dnia 20 b. m. Jeszcze nie wiadomo, czy wyjazd ten pozostaje w związku z wzięciem udziału w konferencji Okrągłego Stołu.

STRAJK WŁÓKNIARZY FRANCUSKICH TRWA

Lille, 2.IX. (PAT.) Robotnicy przędzalniani w Roubaix i Tourcoing strajkują w dalszym ciągu.

SENAT GDAŃSKI PRZECIW GDYNI

Gdańsk, 2 września. (PAT.). Senat W. M. Gdańska złożył odpowiedź Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w sprawie memorjału polskiego, odnoszącego się do wniosku Gdańska przeciw Gdyni. Odpowiedź Gdańska polemizuje z wywodami polskiemi i stara się udowodnić, iż teza polska o konieczności posiadania dwóch portów dla handlu zagranicznego jest nie do utrzymania. Odpowiedź Gdańska stara się skalkulować polski handel zagraniczny i udowodnić, że handel ten na drodze morskiej może osiągnąć conajwyżej 11 miljonów ton. Senat W. M. Gdańska twierdzi również, iż niema żadnej nadziei, ażeby morski handel polski wzrósł w przyszłości, przeciwnie, należy sądzić, jak twierdzi senat, że polski handel zagraniczny coraz bardziej będzie się kierować przez granice lądowe. Polska — zdaniem Senatu — ma charakter państwa kontynentalnego. Następnie odpowiedź Gdańska twierdzi, iż stanowisko Polski w tej sprawie nie da się pogodzić z zasadą fair play. W konkluzji swojej podtrzymuje senat Gdańska swoje stanowisko, zawarte w znanej skardze przeciw portowi gdyńskiemu.

ZWYCIĘSTWO OPOZYCJI

REZYGNACJA PREZYDENTA ARGENTYNY

Londyn, 2.IX. (ATE) Donoszą z Buenos Aires, że prezydent **Irigoyen,** który zachorował na grypę, postanowił w związku z wzrastającą opozycją przeciwko obecnemu rządowi złożyć swój urząd.

Władzę naczelną sprawować będzie zastępca wice-prezydent republiki **Martinea.**

ATAK WOJSK TURECKICH NA KURDÓW

Paryż, 2.IX. (ATE) Donoszą ze Stambułu, że wojska tureckie rozpoczęły generalny atak na **Kurdów,** którzy zajmują dotychczas część gury Araratu.

Po zlikwidowaniu powstania Kurdów zbiorą się rzeczoznawcy tureccy i perscy celem omówienia sprawy ratyfikacji granicy pomiędzy obu państwami.

„ZNAK ZAPYTANIA" NAD ATLANTYKIEM

Londyn, 2 września. (ATE.). Donoszą z Nowego Jorku, że lotnicy francuscy **Costes i Bellonte** pozostają w stałej komunikacji ze stacją radjową w **Louisborge** w Nowej Szkocji.

Parowiec **„Bremen"** przejął radjodepeszę o stonie lotu Costes i Bellonte.

O godzinie 24-ej według czasu środkowo - europejskiego płatowiec „Znak Zapytania" znajdował się pod 48° 30" szerokości północnej a 32° długości zachodniej. Podobne doniesienie otrzymał również parowiec „Europa".

Tak więc lotnicy, którzy w poniedziałek po południu ominęli dwie strefy burz, zbaczając z drogi w kierunku północnym, obecnie lecą wprost na **Nowy Jork.**

W pobliżu **Nowej Funlandji** panują gęste mgły, lecz naogół warunki atmosferyczne są pomyślne. Przybycie płatowca „Znak Zapytania" na lotnisko w Curtistield jest oczekiwany dziś późną nocą według czasu środkowo - europejskiego.

Na lotnisku są czynione gorączkowe przygotowania na przyjęcie lotników francuskich. Na wypadek gdyby lotnicy przybyli po zapadnięciu nocy, lotnisko zostanie oświetlone przez gigantyczne reflektory. **Costes i Bellonte** lecą z przeciętną szybkością 180—190 klm. na godzinę.

NIEPOŻĄDANY WYDAWCA

Paryż, 2 września. (ATE.). Francuskie ministerjum spraw wewnętrznych oświadczyło znanemu wydawcy amerykańskiemu **Hearstowi,** który od kilku dni bawi w **Paryżu,** że uważa jego pobyt we **Francji** za niepożądany.

Fakt ten ma pozostawać w związku ze znaną aferą wykradzenia tajnych dokumentów, dotyczących układu morskiego francusko - angielskiego, w którą był zamieszany agent Hearsta.

Z SĄDÓW

UCHYLENIE WYROKU

NA REDAKTORA CZĘSTOCHOWIANINA

Przed kilku miesiącami, wyrokiem **Sądu Okręgowego w Piotrkowie,** Wydziału Zamiejscowego w **Częstochowie,** towarzysz Ignacy **Lewiak,** redaktor **„Częstochowianina"** skazany został na 7 miesięcy więzienia lub 5.800 zł. grzywny za to, że zamieścił w swoim czasie artykuł przeciwko byłemu prezydentowi Sosnowca i komisarzowi **Częstochowskiej Kasy Chorych,** a obecnemu lekarzowi Kasy we **Lwowie** słynnemu dr. **Marczyńskiemu,** zarzucający mu zbyt wielkie rozbijanie się samochodami kasowemi, co powodowało trwonienie grosza publicznego.

Sprawa powyższa w dniu 1 września rb. znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego, gdzie wyrok poprzedni został całkowicie uchylony i tow. **Lewiak** został uniewinniony. Obronę wnosił tow. Stanisław **Benkiel** z Warszawy i Lewkowicz z Częstochowy.

WIEDZA—TO POTĘGA POTĘGA—TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

„BOHATERSKI STRZELEC"

ZAMORDOWAŁ I UCIEKŁ

W Falenicy pod Warszawą w miejscowej restauracji Mettera przy jednym ze stolików ucztowało towarzystwo, w którem m. in. znajdowali się: członek osławionego „Strzelca", Jan Ziółkowski, i 18-letni Kazimierz Strzałkowski.

Wśród biesiadników wybuchła kłótnia, a gdy wyprowadzeni przez służbę znaleźli się na drodze, Ziółkowski, uzbrojony w bagnet, zadał nim cios w serce Strzałkowskiemu, który padł trupem na miejscu. Morderca zbiegł i ukrywa się w pobliskich lasach.

GDY CIEMNOŚĆ ZAPADA...

„Gdy ciemność zapada i światło latarni zapłonie" — jak głosi popularna piosenka — po ulicy Wiejskiej zaczynają snuć się jakieś niewyraźne postacie.

Przechadzają się w pojedynkę, lub we dwóch i patrzą... Obserwują... Podglądają, ale sami najchętniej usuwają się w cień... Przez skromność zapewne.

Niektórzy podobno za dnia noszą granatowe mundury, a tylko na wieczór zostają „ucywilizowani".

Przechadzają się, przystawają, zaglądają przechodniom w oczy i przechodzą z jednej strony ulicy na drugą, jak ów jegomość pod gazem, co to szukał „tamtej strony" ulicy.

Dziwne upodobanie!

Zamiast po całodziennej pracy odpocząć na świeżem powietrzu w jednym z ogrodów lub parków stolicy, oni obrali sobie ulicę, o której miarodajny czynnik tak niepochlebnie się wyraził...

Dziwne upodobanie!

OTWARCIE

JUBILEUSZOWYCH TARGÓW WSCHODNICH

Wczorajsze uroczystości we Lwowie, związane z otwarciem Targów Wschodnich, obchodzone były ze szczególną okazałością. Targi Wschodnie, jak wiadomo, obchodzą jubileusz 10-lecia. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do gmachu Teatru Wielkiego na uroczystą akademję. Przybyli minister Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowski, wiceminister Skarbu St. Starzyński, rumuński wiceminister Rolnictwa Potarca, wojewoda lwowski Nakoniecznikow — Klukowski i inni. Na wstępie akademji orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem artyści opery odśpiewali kolejno kilka pieśni. Po krótkiej przerwie rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy zabrał głos prezydent m. Lwowa, inż. Brzozowski. Następnie imieniem Lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej przemówił prezes dr. Szarski.

Za słowa powitania dziękowali i odpowiadali: rumuński wiceminister rolnictwa Potarca i przedstawiciele delegacji rumuńskiej b. minister hr. Ivo Csekonits. Jako ostatni zabrał głos p. minister Przemysłu i Handlu inż E. Kwiatkowski. Z gmachu Teatru Wielkiego p. min. Kwiatkowski wraz z otoczeniem oraz członkowie delegacji zagranicznych i przedstawicieli władz i instytucyj udali się samochodami na plac Targów Wschodnich, gdzie przed pawilonem monopolów państwowych p. min. Kwiatkowski otworzył Targi, przecinając tradycyjną wstęgę.

Egzaminy kwalifikacyjne

NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Przy wstępowaniu na Uniwersytet Warszawski w roku akademickim 1930/31 ze względu na ograniczoną ilość miejsc odbędą się egzamina kwalifikacyjne dla nowowstępujących na wydziały: lekarski, weterynaryjny i farmaceutyczny. Egzaminy te odbędą się w drugiej połowie września. Zapisy potrwają od 1 do 15 b. m.

Wiadomości z całego kraju

CZĘSTOCHOWA

NIEUDAŁA PRÓBA OGRANICZENIA ZGROMADZEŃ

Organizacja P. P. S. wraz z redakcją **„Częstochowianina"** urządziły w niedzielę, dn. 31 z. m., **Akademję - „Poranek Prasowy",** na zaproszenia, zawiadamiając o powyższem Starostwo.

Gdy o godz. 10 m. 30 rano sala kina „Apollo" została wypełniona uczestnikami i tow. **J. Kaźmierczak** zagaił Akademję i powołał prezydjum, które udzieliło głosu tow. **Fr. Dederko,** wszedł na salę aspirant policji państw., Zdankiewicz, w asyście policji i zażądał rozwiązania Akademji, powołując się na zakaz władz.

Uważając tego rodzaju występowanie władz bezpieczeństwa za bezprawne, gdyż Akademja była za zaproszeniami, a zwłaszcza wobec rozpisania wyborów, podczas których zgromadzenia w zamkniętych lokalach nie wymagają nawet zgłoszeń do starostwa, oburzeni (w liczbie zgórą półtora tysiąca) robotnicy sprzeciwili się zamknięciu Akademji, co też zgodnie z wolą zebranych zostało uskutecznione.

Należy traktować to wystąpienie policji jako próbę łamania wolności zgromadzeń — w okresie wyborczym, co też zostało przez zebranych napiętnowane w sposób jak najostrzejszy.

WĘGRÓW

STRAJK W OLEJARNIACH

Niskie zarobki i łamanie 8-mio godzinnego dnia pracy w tutejszych olejarniach zmusiły zatrudnionych robotników, zrzeszonych w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, do wystąpienia z żądaniami podwyżki zarobków, wynoszących 2 **(aż dwa!!!)** złote dziennie przy 16—18-godzinnym dniu pracy i stosowania ustawowego dnia pracy.

Po odrzuceniu przez przedsiębiorców tych żądań, zatrudnieni proklamowali strajk, który trwa od 2-ch dni.

Charakterystyczne, iż w Polsce, gdzie rzekomo obowiązuje ustawa o 8-mio godzinnym dniu pracy, przemysłowcy z taką łatwością ją omijają, lekceważąc zupełnie czynniki miarodajne, jak Inspekcja Pracy.

Pragniemy na tem miejscu zwrócić uwagę Inspekcji Pracy w **Siedlcach** na panujące stosunki w olejarniach w **Węgrowie,** Inspekcja winna jaknajrychlej ukrócić samowolę przemysłowców i pociągnąć ich do surowej odpowiedzialności.

Robotnikom strajkującym życzymy wytrwania i zwycięstwa.

KAŁUSZ

STOSUNKI W TESPIE

Z Kałusza piszą nam:

Z dniem 1 września wypowiedziano pracę kilkudziesięciu robotnikom! Spółka Eksploatacji Soli Potasowych we **Lwowie** rządzona przez generała Platowskiego, jako naczelnego dyrektora nie dba zupełnie o swoich pracowników. Wszystkim robotnikom wypowiedziano dawniejsze umowy i dnia 1 sierpnia b. r. zniesiono urzędnikom ustawowo gwarantowane wynagrodzenie za godziny popołudniowe w ten sposób, że, jeżeli pobory wynosiły 300 złotych to pensja zasadnicza wynosi 200 złotych, a 100 złotych godziny nadliczbowe... To znaczy na każde zawołanie pracować musi urzędnik darmo! Regulaminu do dzisiaj nikt nie dostał! To jeszcze mało! Chcą Centralę przenieść ze **Lwowa** do **Kałusza** i w ten sposób narazić 40 rodzin na ruinę, przenosząc ich na miejsce innych pracowników albo grożąc redukcją! Wszyscy ci urzędnicy mają we **Lwowie** rodziny i mieszkania!

Robotnicy w kopalniach w **Kałuszu** i **Stebniku** rozpoczęli strajk w celu zaprotestowania przeciwko takim metodom. To wszystko nie przeszkadza, że panu generałowi zakupił **Teps** willę za 190.000 złotych, choć biedak pobiera 7.000 złotych pensji i ma auto do prywatnej dyspozycji... **Największą klęską Tespów** to „inżynier amerykański **p. Goehring,** który ten system gnębicielski wprowadził i ma wielki wpływ na generała. Ma również pobory 7.000 złotych.**

BRWINÓW

CO NA TO STAROSTWO I INSPEKTOR SZKOLNY

W dniu 23 ub. m. odbyło się w szkole zebranie rodzicielskie celem naradzenia się nad tem, że około sto dzieci na terenie Brwinowa nie znajdzie miejsca w szkole. Wybrano delegacje do Inspektora szkolnego w Grodzisku. P. inspektor obiecał, że może uda się powiększyć etaty nauczycielskie i radził zaczekać na odpowiedź do 10 września.

Ale to nie wszystko. Bowiem Brwinów nie posiada odpowiedniego gmachu szkolnego. Szkoła mieści się w nieodpowiednim lokalu, kształcąc 542 dzieci. Obecnie dla rocznika 1923 zupełnie niema pomieszczenia. Stało się to dlatego że Rada szkolna nie uzyskała od gminy funduszu na wynajęcie odpowiedniego lokalu na umieszczenie wszystkich dzieci, a uzyskać tego funduszu nie mogła, gdyż Rada gminna została rozwiązana a nowowybranej w dn. 29 czerwca r. b. Rady gminnej i wójta starostwo nie raczyło zatwierdzić. Wynik bowiem wyborów nie podobał się p. Rajzacherowi, który nie został wybrany na wójta.

PŁUDY (GM. JABŁONNA)

WIEC P. P. S.

W dniu 31.VIII.30 r., o g. 13.15, odbył się przy udziale około 300 osób wiec zwołany przez Powiatowy Komitet PPS. Referował tow. **Kobyłecki Józef** z Jabłonny. Zebrani wysłuchali wyczerpujących wywodów prelegenta o wytworzonej sytuacji w kraju, z zapałem podchwycili okrzyk na cześć Demokracji Polski Ludowej i PPS. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Po zamknięciu wiecu, podrażniony melodją i słowami „Czerwonego", zaczął krzyczeć coś okoliczny „ziemianin", niejaki **Jan Meisner,** z maj. Buczyna, gm. Jabłonna, prezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

Prędko jednak umilkł, gdyż zebrani nader grzecznie przypomnieli temu zwolennikowi „miłości społecznej" jego 30 kobiet sprowadzonych z Kresów i zmuszanych do pracy 16 i 18-godzinnej za 1, wyraźnie jednego złotego, za dzień roboczy!

Fakt podajemy do wiadomości władz. Ponoć praca w Polsce ma być otoczona specjalną pieczą prawa!

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 3 b. m.

JEROZOLIMA. O godz. 6.30 w lokalu Leszno 53, posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

OGÓLNE ZEBRANIE DZIELNICY PRASKIEJ P. P. S.

Dnia 31 sierpnia b. r. odbyło się przy licznym udziale członków ogólne zebranie Dzielnicy Praskiej P. P. S., na którem po referatach politycznym i organizacyjnym, wygłoszonych przez przedstawicieli O. K. R. i Komitetu Dzielnicowego oraz po wyczerpującej dyskusji przyjęto rezolucję, w której zorganizowani robotnicy w dniu 31 sierpnia wyrażają głęboką pogardę dla sposobu ujęcia stosunków w kraju przez prezesa **Rady Ministrów** w ostatnio ogłoszonym wywiadzie, jednocześnie stwierdzając, że przestawienie osób w Rządzie nikogo nie otumani i nie zastraszy.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu zorganizowana klasa robotnicza przyjmuje z ulgą, jako realizację pod naciskiem szerokich mas jednego z punktów naszych żądań — odwołania się do opinji społeczeństwa. Zorganizowana klasa robotnicza, rozumiejąc powagę chwili, nie ustanie w swej pracy i walce w kierunku uświadamianie niezorganizowanych, celem zapewnienia w wyborach zwycięstwa haseł socjalizmu i demokracji oraz zlikwidowania dyktatury i rządów korupcji.

RUCH ZAWODOWY

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA I DELEGATÓW METALOWCÓW.

W środę dn. 3 września o godz. 6.30 w lokalu Związku Leszno 53 (I p.) odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i wojskowych.

Mężowie zaufania winni mieć przy sobie subkasjerki, delegaci zaś mandata.

RUCH KOBIECY

ŚRODA, 3 b. m.

KOŁO KOBIET P. P. S., PRAGA, godz. 5 popoł. Ząbkowska 41-43, ref. wygłosi tow. **Baranowski Władysław.**

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę dnia 3 września o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

ZEBRANIE REFERATU CZ. HARCERSTWA przy Org. Mł. T. U. R. odbędzie się w sobotę 6 b. m. o godz. 7 wiecz. Warecka 7.

Ruch kult.-oświatowy

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU „ATENEUM". W związku z rozpoczynającym się sezonem teatralnym i objęciem dyrekcji teatru „Ateneum" przez p. Stefana Jaracza, Zarząd Towarzystwa Przyjaciół teatru „Ateneum" zwołuje zebranie Rady Towarzystwa na środę dnia 3-go września godz. 6 wiecz. do sali Konferencyjnej Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20, III p.

Na zebranie proszeni są o konieczne przybycie delegaci organizacji zawodowych, politycznych, sportowych, oraz wszystkich tych, którzy interesują się teatrem „Ateneum".

STAN POGODY

DZISIAJ DESZCZ.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na wschodzie i północy Polski zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Pozatem polepszenie się stanu pogody. Chłodno. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy. Belgja 124.58, Holandja 359.10, Londyn 43.38 i pół, Nowy Jork 8.903, Gdańsk 173.48, Paryż 35.05 i pół, Praga 26.44, Szwajcarja 173.26, Włochy 46.68, Wiedeń 125.93.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Młody malarz pokojowy poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do Administracji „Robotnika" dla „Malarza".

SZOFER poszukuje posady na samochód prywatny osobowy lub ciężarowy ewentualnie pracy pomocnika. Pierwszy miesiąc darmo, łaskawe zgłoszenia pod „Szofer" do Administracji „Robotnika".

CHŁOPIEC LAT 16, z ukończoną 7-io oddziałową szkołą powsz., mający zamiłowanie do nauk handlowych, poszukuje odpowiedniej posady biurowej lub ekspedjenta w większym sklepie. Zgłoszenia wraz z warunkami kierować pod adresem: Henryk Radowiecki. Maczki, woj. kieleckie.

Kronika stołeczna

POSTULATY WŁAŚCICIELI DOROŻEK SAMOCHODOWYCH.

W niedzielę 31 sierpnia odbył się w Warszawie III ogólnopolski zjazd delegatów związków właścicieli dorożek samochodowych na który przybyli przedstawiciele 15 miast.

Głównym celem zjazdu była organizacja Związku Związków właścicieli dorożek samochodowych, przyjęcie statutu i wybór władz Związku.

Zjazd zajął zdecydowane stanowisko w stosunku do kwalifikacji świadectw przemysłowych i systemu opodatkowania przedsiębiorstw dorożek samochodowych oraz powziął decyzję w stosunku do projektowanego wprowadzenia przez ministerjum robót publicznych funduszu drogowego, zrealizowanie którego pociągnęłoby za sobą ruinę przemysłu dorożkarskiego.

Zjazd zajął też stanowisko wobec narzucenia przez władze obowiązku umundurowania kierowców. Projekt ten uznano za niemożliwy do przeprowadzenia wobec częstej zmiany kierowców, co obciążyłoby niezmiernie pracodawców, gdyż przekazywanie umundurowania byłoby wysoce niehigjeniczne i niezawsze możliwe.

Postanowiono też zwalczać wprowadzenie ujednostajnionego typu nadwozia samochodowego, gdyż oddziałałoby to szkodliwie na ewentualną likwidację dorożek, które przy obecnym różnym typie mogą być sprzedawane na prowincję na samochody prywatne.

O REORGANIZACJĘ PRACY W SZPITALACH MIEJSKICH.

W Magistracie omawiana jest obecnie kwestja usprawnienia pracy w szpitalach, gdyż obowiązujący 8-mio godzinny dzień pracy bez przerwy, nie może być należycie wykorzystany i jest przytem wysoce niezdrowy dla pracowników, którzy często w tym czasie przebywają bez pożywienia, co ujemnie wpływa na ich wydajność pracy. Nie chodzi o naruszenie 8-godzinengo dnia pracy, lecz tylko o możliwie racjonalny układ warunków pracy na terenie szpitalnictwa.

Z MUZEUM RZEMIOSŁ I SZTUKI STOSOWANEJ.

Wystawa prac uczniów Muzeum przedłużona została do dnia 7-go września, zwiedzać można w godzinach, od 10 do 18 w gmachu Muzeum, Chmielna Nr. 52.

BUDOWA FILTRÓW SZYBKOBIEŻNYCH.

Trwają roboty przy budowie filtrów szybkobieżnych na terenie stacji filtrów. Obecnie trwa budowa właściwej hali filtrów. Roboty są tak zaawansowane, że hala powinna być pokryta dachem na 15 listopada, poczem rozpoczną się roboty wewnętrzne i trwać będą przez całą zimę.

Ukończenie budowy filtrów przewidziane jest 15 lipca 1931 r. Do tego czasu przewidywane jest również ukończenie wszystkich innych robót, związanych z budową tych filtrów, a mianowicie: przebudowy przewodów tłocznych na stacji filtrów przy ul. Suchej, oraz budowy węzła wodociągowego na stacji pomp rzecznych przy ul. Czerniakowskiej.

NADUŻYCIA W BIBLJOTECE PUBLICZNEJ.

Jerzy Wójcicki, pracownik Bibljoteki Publicznej, na wniosek biura dyscyplinarnego, zwolniony został przez p. prezydenta miasta ze służby miejskiej za to, że zgodnie z wynikami dokonanej przez kontrolę miejską rewizji ksiąg kasowych, podjął samowolnie i przywłaszczył dwukrotnie pieniądze w łącznej wysokości 1000 zł. Dla usprawiedliwienia swego nadużycia Wójcicki złożył fikcyjny rachunek na rzekome wydatki dla introligatora Bibljoteki, któremu wydał pokwitowanie, wprowadzając go w błąd.

BEZROBOCIE.

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 18 do 23 ub. m. włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 10.050, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3750. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy pracowników umysłowych nie uległa zmianie, natomiast pracowników fizycznych zmniejszyła się o 250 w grupie robotników metalowych i niewykwalifikowanych. Zasiłki wypłacono 3662 pracownikom fizycznym.

Wysłano kandydatów do pracy 284 osoby, w tej liczbie 50 pracowników umysłowych., otrzymało zaś pracę 114 osób, w tej liczbie 20 pracowników umysłowych.

ZAMACH NA DYREKTORA GIMNAZJUM

Wczoraj rano na ul. Miodowej w pobliżu pl. Krasińskich na podążającego do gimnazjum żeńskiego P. Zaksowej (Miodowa 21), dyrektora tej uczelni 41-letniego Marjana Lubeckiego (Wawer) napadł jakiś osobnik i zadał nożem 2 rany cięte pleców. Na krzyk napadniętego jedni przechodnie pośpieszyli z pomocą rannemu, drudzy — wszczęli alarm i pogonili za zbrodniarzem, którego przy pomocy policjanta schwytano. Odprowadzony do 12 komisarjatu podał się za Izraela Rozenberga, lat 37, akwizytora. Badany odmawia motywów dokonanego zbrodniczego czynu. Istnieje przypuszczenie, że R. zdradza objawy choroby umysłowej. Rannego Lubeckiego opatrzył na miejscu lekarz pogotowia.

KATASTROFA TRAMWAJOWA
5 OFIAR

Wczoraj o godz. 14 ul. Żelazną w kierunku Złotej jechał elektrowóz linji „0". Obydwa wagony były przepełnione.

Pomiędzy ul. Łucką a Prostą, wprost fabryki „Norblin Br. Buch i Werner" w wagonie silnikowym, wskutek krótkiego spięcia zapaliły się kable i płomienie buchnęły z pod podłogi. Wśród pasażerów wynikł popłoch. Jedni ratowali się ucieczką przez okna, drudzy wyskakiwali w biegu. Wkrótce tramwaj zatrzymano.

Na ratunek rzucili się: służba tramwajowa i policjanci. Niezwłocznie odciągnięto pałąk, wyłączając tym sposobem dopływ prądu, płomienie zaś ugaszono piaskiem znajdującym się na ulicy. Wskutek popłochu, 5 pasażerów zostało poszwankowanych. Na miejsce katastrofy przybyły 2 karetki pogotowia, których lekarze zajęli się opatrunkiem. Poszkodowanemi są: 38-letni Bolesław Makowski kpt. W. P. (rana cięta prawej stopy i złamanie kości skokowej), Helena Papińska (kuśnierka) rany cięte prawego podudzia i rąk, Edwarwa Dobrzyniec potłuczenie nóg, Janina Zając oparzenie I i II stopnia podudzi, Stodulski (urzędnik magistratu) rana tłuczona lewej ręki. Po opatrunku pogotowie przewiozło kpt. Makowskiego do lecznicy.

ZABÓJSTWO PRZY UL. ŁUCKIEJ

Nocy ub. o godz. 1.30 powracał do domu Henryk Polis, malarz pokojowy, zamieszkujący przy matce wdowie (Łucka 12). Z za parkanu domu nr. 10 przy ul. Łuckiej wyskoczyło 5 mężczyzn, którzy domagali się pieniędzy na wódkę. Gdy P. odmówił żądaniu, wtedy jeden ze zbirów wyjął nóż i zadał mu cios w szyję, powodując przecięcie naczyń krwionośnych. Po dokonaniu zbrodni sprawcy rzucili się do ucieczki. Ranny, ociekając krwią, pogonił za uciekającymi, aż straciwszy siły, upadł na bruk. Uciekających zbrodniarzy pochwycił, zagroziwszy rewolwerem, pełniący na rogu ul. Wroniej i Łuckiej służbę post. Deoniziak i odprowadził ich do 6 komis. Na miejsce zbrodni przybył lekarz Pogotowia, który po opatrunku przewiózł Polisa w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie o godz. 3-ej P. zmarł. Głównym sprawcą zabójstwa okazał się Władysław Guzek (Łucka 17).

SKOK Z 2 PIĘTRA

Nocy ub. o godz. 4.30 z okna 2-go piętra klatki schodowej przy ul. Krochmalnej 12 wyskoczyła na bruk podwórza nieznana nikomu w tym domu 20-letnia kobieta — żydówka. Lekarz Poogtowia stwierdził pęknięcie czaszki i ogólne potłuczenie. Tajemniczą samobójczynię przewieziono w agonji do szpitala św. Ducha.

ZACZADZENIE
2 OFIARY

Jan Olszewski i Stanisław Laskowski, obaj woźnice w składzie węgla Śmigielskiego, podjęli się odnowienia mieszkania na I piętrze w domu drewnianym przy ul. Siedzibnej 22. Do roboty tej zabrali się onegdaj wieczorem. Wybieliwszy mieszkanie, napalili pod kuchnią węglem, aby prędzej obeschło, następnie zasunęli szyber i zamknęli okno. Potem położyli się na podłodze, zamierzając po kilku godzinach wykończyć pracę. Malarze, znużeni pracą, zasnęli. Wkrótce zaczął wydobywać się czad. O godz. 5 rano żona Laskowskiego, zaniepokojona o męża, który nie wrócił na noc do domu, ujrzała męża wraz z kolegą leżących bez przytomności na podłodze. Zaalarmowała więc sąsiadów, którzy wynieśli zaczadzonych na podwórze. L. dawał jeszcze słabe oznaki życia. Zastosowano narazie środki trzeźwiące i sztuczne oddychanie, dzięki czemu udało się L. doprowadzić do przytomności. Olszewskiego natomiast nie zdołano już uratować.

ZE SPORTU

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO WARSZAWSKIEJ KLASY A

Trzecie zwycięstwo Skry, odniesione w ciągu jednego tygodnia, zadecydowało o zdobyciu mistrzostwa warszawskiej kl. A przez ambitną drużynę robotniczą. Skra więc reprezentować będzie Warszawę w zawodach o wejście do Ligi. Drugie miejsce zajął zeszłoroczny mistrz Marymont, na trzeciem chwilowo utrzymała się Polonja, na czwartem wysunęli się Akademicy, wreszcie Legja spadła na 5-te miejsce w tabeli. Prawdopodobnie wojskowi, którzy rozegrali dotychczas zaledwie 15 gier, wysuną się na trzecie miejsce. Niewyjaśnione jeszcze jest dotychczas kto spadnie do klasy B. Chwilowo ostatnie miejsce zajmuje Ruch. Gdyby się jednak udało tej drużynie wygrać dwa pozostałe mecze, wówczas na ostatniem miejscu znajdzie się Znicz z Pruszkowa.

Obecny stan tabeli podajemy poniżej:

1) Skra gier 17, pkt. 28, st. br. 55:22. 2) Marymont gier 18, pkt. 27, st. br. 51:24. 3) Polonja Ib gier 18, pkt. 22, st. br. 58:43. 4) AZS gier 18, pkt. 21, st. br. 38:38. 5) Legja Ib gier 15, pkt. 20, st. br. 57:23. 6) Warszawianka Ib gier 17, pkt. 16, st. br. 43:40. 7) Gwiazda gier 17, pkt. 15, st br. 31:53. 8) Makabi gier 16, pkt. 10, st. br. 31:42. 9) Znicz gier 18, pkt. 7, st. br. 24:74. 10) Ruch gier 16, pkt. 4, st. br. 16:46.

MECZ PIŁKARSKI PRZY ŚWIETLE ELEKTRYCZNEM W SZOPIENICACH

W sobotę wieczorem odbył się w Szopienicach na Górnym Śląsku mecz piłki nożnej przy świetle elektrycznem. Instalacja świetlna posiadała moc 10 tys. świec. Mecz, który rozegrany został w takich warunkach pomiędzy KS Kościuszko a 09 Mysłowice, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 8:1 (3 : 1).

NOWA PŁYWALNIA W POZNANIU

W Poznaniu odbyło się w niedzielę poświęcenie drugiej w Poznaniu pływalni Poznańskiego Towarzystwa Pływackiego. Nowa pływalnia posiada normalne rozmiary, basen 10-torowy, dwie wieże 10 i 5-metrowe, trampoliny, oraz basen do piłki wodnej. Budowa nowej pływalni kosztowała 20 tys. zł

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ W HAZENIE NA III IGRZYSKA KOBIECE W PRADZE

Polski Zw. Gier Sportowych zestawił w sposób następujący skład reprezentacji Polski w hazenie na III Igrzyska Kobiece w Pradze:

Bramka — Kordowska (WKS Łódź), obrona — Gapińska (ŁKS), Duchówna (Polonia), atak Czerska (Cracovia), Połomska (ŁKS), Wenclówna; rezerwa: Jaszczakówna (ŁKS), Szmidówna (Polonja), Grotowska i Wieniawska (AZS).

Wyjazd ekspedycji nastąpi we czwartek dnia 4 b. m. Delegatami oficjalnymi są pp. Prażmowska, Lisowska i Malanowski.

FINAŁY TENISOWYCH MISTRZOSTW POLSKICH

W poniedziałek, w szóstym dniu zawodów tenisowych o mistrzostwo Polski, odbyły się dalsze finałowe rozgrywki.

W finale podwójnym pań para Dubieńska-Syropowa odniosła niespodziewane zwycięstwo nad parą Jędrzejowska-Pozowska 6:3, 3:6, 6:3.

Finał gry pojedyńczej panów, pomiędzy Maksem Stolarowem a Tłoczyńskim przyniósł w pierwszych trzech setach wyniki: 7:5, 5:7, 6:0 dla Stolarowa. Czwarty set został przerwany z powodu ulewy przy stanie 7:6 na korzyść Tłoczyńskiego. Tłoczyński grał wyjątkowo ładnie i gra jego przypominała jego występ na meczu z Rumunją.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd prasy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 — 15.15 Przerwa. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.50 — 16.15 Przerwa. — 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 Komunikat harcerski. — 17.35 Radjokronika". — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe. — 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza". — 20.00 Prasowy dziennik radjowy.— 20.15 Koncert solistów. — 21.00 Kwadrans literacki — 21.15 dalszy ciąg koncertu. — 22.00 Feljeton p. t. Kajakiem do Constanzy" — wygł. p. St. Thun. — 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Głosy Czytelników

SKARGA TRAMWAJARZA.

Niedawno byliśmy świadkami, jak pp. dyrektorzy tramwajowi w Warszawie, chcąc zwiększyć wyzysk pracowników warsztatowych, pragnęli przeprowadzić mechanizację pracy, a obecnie mamy do zanotowania fakt zupełnego lekceważenia zdrowia pracowników tramwajowych (urzędników) przez pp. dyrektorów.

Chcąc zwiększyć ilość pomieszczeń dla biur Dyrekcji, a przy tej sposobności urządzić sobie odpowiednie apartamenty, pp dyrektorzy wybudowali, przylegający do ściany remizy wagonowej, budynek jednopiętrowy i nie czekając, aż on dostatecznie wyschnie, przenieśli do niego jeden z wydziałów Dyrekcji i obecnie urzędnicy, tam pracujący, muszą znosić niezwykłe zimno i straszną wilgoć.

Dodać należy, że część okien tego budynku wychodzi na ślepą i wysoką ścianę budynku remizowego, tak, że urzędnicy czują się jakby wtrąceni do więzienia.

Powyższe fakty mogą się zdarzać dzisiaj, ponieważ my, tramwajarze, jesteśmy dzisiaj zupełnie słabi i zdemoralizowani istnieniem wielkiej ilości związków pracowników w tramwajach.

Czas już najwyższy, abyśmy, tramwajarze, zrozumieli, że czem więcej związków, tem lepiej dla dyrektorów i że musimy stworzyć jedną i silną organizację, jaką mieliśmy w r. 1918—19 i że organizacja ta musi stać pod sztandarem partji, naczelnem hasłem której jest obrona praw szerokich rzesz pracowniczych, a tą partją jest tylko — P. P. S.

Ocknijmy się z odrętwienia i nie dajmy się zepchnąć do roli parobków na folwarku dyrektorskim.

Obserwator.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Dzieje Józefa"

Letni
o 8 w. „Egzotyczna kuzynka"

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Wł. Perzynskiego p. t. „Dzieje Józefa".

TEATR LETNI. Dziś „Egzotyczna kuzynka".

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Verneuilla p. t.: „Pan Lamberthier" w świetnym duecie Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki.

„KREUTZEROWSKA SONATA" w TEATRZE ŁÓDZKIM. Dziś głośna sztuka znanego pisarza francuskiego Savoir'a p. t. „Krutzerowska Sonata" według powieści Lwa Tołstoja. W sztuce tej wystąpi gościnnie w głównej roli męskiej znakomity artysta Karol Adwentowicz. Główną rolę kobiecą gra p. Irena Grzywińska.

TEATR „MORSKIE OKO", Jasna 5. „Bawmy się razem".

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości".

„WESOŁY WIECZÓR" na Nowym Świecie Premjera inauguracyjna „Wesołego Wieczoru" w sali na Nowym Świecie Nr. 63, odbędzie się we środę, dn. 3 września. Na otwarcie sezonu idzie sensacyjna rewja w 20 obrazach „Niebieski walc" pióra Krystjana i Szer- Szenia. Rewja „Niebieski walc" zawiera moc pięknych melodji, dużo humoru, groteski i nastroje, a przedewszystkiem numery wysoce artystyczne.

„UŚMIECH WARSZAWY" (Chłodna 49). W dniu 3 września r. b., otwarcie sezonu inauguracyjną rewją p. t. „Serce Warszawy" Bilety można nabywać wcześniej w kasie teatru przez cały dzień, oraz zamawiać telefonicznie 505-55 i w biurze „ICAR" Hotel Europejski tel. 32-23.

TEATR REWJI „ZNICZ" (Śniadeckich 5). Dziś rewja p. t. „Ach te nóżki".

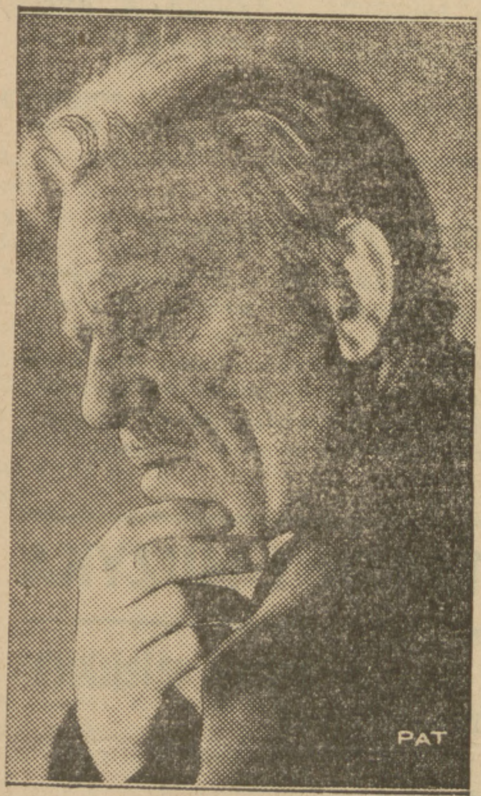
ANANAS. Codziennie w ogrodzie dwa przedstawienia wspaniałej rewji „Pani się ubiera".

ŚWIAT EKRANU

„LOKOMOTYWA 2329"

W filmie tym wyzyskano poraz pierwszy kolej żelazną, pociąg, pod względem dźwiękowym. Okazuje się, że pociąg w ruchu jest „fotogeniczny" także pod względem dźwiękowym. Huk kół, świst syreny, sapanie lokomotywy i t. d. wychodzi bardzo dobrze i efektownie. Niema już teraz żadnej różnicy między pociągiem „żywym" a filmowym. Ten ostatni jest ponadto piękniejszy od tamtego, o ile oczywiście znajdzie odpowiedniego reżysera, który wydobędzie jaknajwięcej efektu ze skojarzenia piękna krajobrazu, ruchu pociągu i dźwięków.

Reżyser „Lokomotywy 2329" nazwiskiem Nigh okazał się mistrzem. Z lokomotywy uczynił istotnie bohatera filmu, a ludzie są tylko dodatkami. By dodatki te nie stanęły na niższym poziomie niż bohater - lokomotywa, reżyser wyposażył nikłą akcję „ludzką", codzienne życie domowe rodziny kolejarskiej, w szereg nader pomysłowych szczegółów, ożywiających te momenty, w których nie występuje lokomotywa.



LON CHANEY W „LOKOMOTYWIE 2329" OSTATNIEJ PRZEDŚMIERTNEJ KREACJI GENJALNEGO ARTYSTY O „TYSIĄCU OBLICZACH".

Warto podkreślić „demokratyzm" filmu. Aktorka kabaretowa kocha się w zwykłym palaczu kolejowym, a nie w próżniaczym paniczu. Maszynista zdziela „po pysku" prezesa zarządu towarzystwa kolejowego, grożącego mu karą za to, że nie chce zatrzymać pociągu dla wygody pana pryncypała, a wbrew przepisom podróży. Maszyniście nie spada za to włos z głowy. U nas coś podobnego nawet pomyśleć się nie da.

Lon Chaney, grający rolę maszynisty kolejowego wywiera niezatarte wrażenie. Jak on potrafił się wżyć w „kochanka" maszyny, jak odżywał i odmładniał z chwilą wstąpienia na lokomotywę, a gasł i niedołężniał wśród czterech ścian domu! Wspaniały aktor!

Świat filmowy poniósł ze śmiercią Chaney'a niepowetowaną stratę. **B.**

WĘDRÓWKA PO KINACH WARSZAWSKICH

Zbliża się jesień a wraz z nią pojawiają się na ekranach stolicy pierwsze „jaskółki" zbliżającego się sezonu filmowego. Jedną z takich „jaskółek" jest wyświetlana w **„Atlanticu"** wspaniała **„Lokomotywa 2329"**, o której piszemy obszernie na innem miejscu.

Na ekranie kina **„Palace"** wyświetlany jest ciekawy europejski film dźwiękowy **„Ostatnia Kompanja"**. Akcja rozgrywa się w starym opuszczonym młynie, gdzie bohaterski kapitan na czele kilkunastu grenadjerów odpiera przez całą noc ataki kilku pułków nieprzyjacielskich, aby umożliwić odwrót całej armji. Film jest cały mówiony, ale zupełnie bez podkładu muzycznego. Z wykonawców na pierwszy plan wysuwa się Conrad **Veidt.**

W **„Filharmonji"** przereklamowany film dźwiękowy **„Zielona brygada"**, ilustrujący „tragiczny" upadek księcia rosyjskiego, który dostaje się do więzienia za zabójstwo w uniesieniu, a po ucieczce staje na czele bandy rozbójników. Właściwie film ten jest raczej niemy z wkładkami śpiewnemi chórów rosyjskich. **Schlettow** w roli głównej jest znacznie słabszy niż w słynnej „Wołdze..." jako **Stienka Razin.**

„**Apollo**" daje znowu podwójny program: kryminalny dramat **„Tajemniczy dr. Fu Manchu"** i słaba komedja **„Długi książęce"** z Adolfem **Menjou.**

„Wodewil" wznowił **„Republikę Piratów"**, przeciętny amerykański film opisujący przygody ekspedycji filmowej na wyspie korsarzy. Z wykonawców na specjalne wyróżnienie zasługuje świetny charakterystyczny artysta niemiecki Zygfryd **Arno**, zwany u nas popularnie „zagranicznym Krukowskim".

„Stylowy" wyświetla film p. t. **„Biedny gigolo"**. Jest to rewja kabaretowa, przetransponowana na film. Akcja słaba i nieciekawa. Robota dobra. Ujmuje wdziękiem, śpiewem i tańcem Marion Saxon.

W **„Miejskim"** dowcipna lekka komedja **„Kłopoty z pannami na wydaniu"** świetnie wyreżyserowana przez znanego reżysera „człowieka z tłumu" King **Vidora**. Marion **Davis** gra z z wdziękiem rolę „młodej gąski" zakochanej na śmierć w narzeczonym swej siostry, a i gra resztv wykonawców stoi na wysokim poziomie. Nad program ciekawy i oryginalny film z życia murzynów p. t. **„Miłość murzyńska"**.

W **„Małej sali Colosseum"** wznowiono wyjątkowo ciekawy film **„Morderczyni z Chicago"** realizacji **Cecila B. de Mille'a**, z Phylis **Haver** w roli głównej. Jest to bezwątpienia jedna z najlepszych jej ról.

„Urania" wyświetla stary ale bardzo ładny film **„Wróbelki"**. Jest to jeden z serji filmów amerykańskich ilustrujących tragiczne przeżycia dzieci w zakładach wychowawczych a la Sierdzieniec. Rolę główną odtwarza **„słodka"** Mary Pickford. **I. K-ski.**



KARIN EVANS

partnerka Conrada Veidta w „Ostatniej Kompanji".

ABEL GANCE O SWOIM FILMIE „KONIEC ŚWIATA"

Ulegając prośbom syndykatu dziennikarzy francuskich, Abel Gance zwołał w ubiegłym tygodniu konferencję prasową, której celem było zaspokojenie ciekawości prasy i publiczności, pragnącej mieć bliższe informacje o nowym filmie dźwiękowym wielkiego reżysera p. t. „Koniec Świata".

— Scenarjusz „Końca Świata" stwierdza Abel Gance to ujęta w ramy filmu synteza życia współczesnego i wizja wstrząsającego kataklizmu, który nastąpić może w każdej chwili, przynosząc ze sobą ruinę, śmierć i zniszczenie.

— Wzięliśmy życie powojenne takie, jakiem ono jest w rzeczywistości, bez cienia przesady. Jego piękno i degenerację. Starałem się wydatnie uwypuklić kontrast między rzadko już dziś spotykanym idealizmem i ogólnem rozpasaniem. Mocno podkreśliłem żądzę życia i użycia, pogoń za złotem i dążenie do niskich celów wszelkiemi, niedozwolonemi nawet środkami.

— Jak już zaznaczyłem, w „Końcu Świata" przedstawiłem życie współczesne w takim stanie, w jakim je widzieć sobie widzimy. Dalem więc miłość, zazdrość i nienawiść, idealizm i materjalizm, wiarę i niewiarę, uczciwość i występek. Zło bierze górę nad dobrem — i w konsekwencji zniszczenie — koniec świata.

„To co w filmie powierzone jest jednostkom — w życiu odgrywają miljony. Biegunowe charaktery bohaterów są symbolami miljonów ludzi.

— Kataklizm końca świata, zniszczenie wszystkiego, co istnieje na ziemi daleko jako materjalne przedstawienie kary za grzechy. Jeżeli katastrofa ta nastąpi, będzie to zdarzenie w historji ludzkości bardziej doniosłe niż zniszczenie tablic na górze Synaj, niż wieża Babel i plagi egipskie.

— Szczęśliwy jestem, że mam już „Koniec Świata" za sobą. Nie wiem, czy jeszcze raz w życiu będę mógł zrobić film o idei tak szczytnej, tak wielkiej i ogólno-ludzkiej. Nie dlatego, żebym się miał wyczerpać, lecz kto wie, czy będę żył tak długo. Bo „Koniec Świata" tworzyłem 12 lat.

NOWE KINA DŹWIĘKOWE w STOLICY

Po zwycięstwie „dźwiękowców" prawie wszystkie kina stolicy musiały zainstalować specjalne urządzenia dźwiękowe. Tylko cztery kina zeroekranowe nie uległy temu prądowi. Po kilku miesiącach kina te stanęły wobec faktu zupełnego braku na rynku filmów niemych, których produkcja spadła do 10 proc. W takich warunkach **„Stylowy"** pierwszy uznał że walka jest beznadziejna. Za jego przykładem poszło **„Apollo"**. Obecnie stoimy wobec faktu „kapitulacji" największego w Warszawie kina **„Colosseum"**, które już w najbliższych dniach otwiera sezon filmem dźwiękowym.

Kino to, wskutek swych rozmiarów, musiało obstalować dla siebie specjalny aparat dźwiękowy. Aparatura zostanie zaopatrzona w dodatkowe urządzenia, zapewniające idealne wyświetlanie filmów w barwach naturalnych.

Dźwięki zostaną odpowiednio wzmocnione za pomocą bardzo precyzyjnych wzmacniaczy i docierać będą do wszystkich zakątków olbrzymiej sali w sposób jednakowo czysty. Na akustykę zwrócono też uwagę i w tym celu użyte zostaną ruchome kotary, które zależnie od przypływu lub odpływu publiczności regulować będą akustykę.

„Colosseum" pozatem będzie jednem z nielicznych kin dźwiękowych, w którem widz nie odczuje braku żywej muzyki, bowiem słynne organy Wurliztera będą tę muzykę oddawać w czasie wyświetlania filmu dźwiękowego. Próby tego rodzaju połączenia muzyki żywej organów Wurliztera z muzyką mechaniczną aparatury dźwiękowej wypadły w sposób dodatni.

Z mniejszych kin urządzenia dźwiękowe zainstalowały **„Mewa"**, oraz **„Tęcza"**. Obecnie i **„Uciecha"** powiększyła liczbę istniejących kin dźwiękowych w stolicy.

NARODZINY „WIATRU OD MORZA"

W nakręcanym obecnie wielkim filmie tegorocznej polskiej produkcji **„Wiatr od morza"** — według genjalnej wizji Stefana **Żeromskiego**—część akcji rozgrywa się w zamczysku pruskim nad Bałtykiem. Po dłuższych poszukiwaniach wybór realizatorów padł na starożytny zamek **Rzucewo**, niedaleko **Pucka**. Rzucewo jest wspaniałym pomnikiem gotyckim—jednym z najstarszych zamków pruskich na Pomorzu. Siedziba krzyżacka Rzucewo zbudowana zosała na początku 15-go wieku, liczy zgórą 500 lat. W ogromnych salach zamczyska, w których przez cały czas istnienia panował wieczny półmrok — nagle zajaśniały słońca jupiterów, zalewające olśniewającyc blaskiem ponure mury. Ciszę prastarej siedziby grafów zamienił hałas głosów polskich aktorów, dźwięk trąbki reżyserskiej, szum aparatów.

Na tym wspaniałem tle rozgrywały się dramatyczne sceny między braćmi przyrodniemi Ryszardem i Ottonem Arffbergiem (Adam Brodzisz i Eugenjusz Bodo). Konflikt różnicy ras—jeden jest Polakiem, drugi prusakiem czystej krwi, oraz dramat miłości do jednej kobiety—Teresy — Marja Malicka. Ta trójka największych asów polskiego ekranu stworzyła w zamczysku krzyżackim cudowne arcydzieło gry.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Lokomotywa 2329".
Apollo: „Tajemniczy dr. Fu Manchu" i „Długi książęce".
Colosseum: „Podwójne życie apasza".
Colosseum ((mała sala): „Pat i Patachon jako gazeciarze".
Casino: „Pochodnia" z Laurą la Plantą
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Filharmonja: „Zielona brygada".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Nieśmiertelna miłość".
Pola Negri Palace: „Pływający pałac miljarderów" (wersja francuska).
Palace: „Ostatnia kompanja".
Pan: „Miłość księcia Sergjusza".
Splendid: „Nieokiełzana".
Stylowy: „Biedny Gigolo".
Światowid: „Pogania" z Ram. Novarro
Wodewil: „Republika piratów".
Wisła: „Ulica potępionych dusz".
Znicz: „Zagłada od wschodu".
Ars: „Miłość na rozdrożu".
Astra: „Djablica".
Hollywood: „Cudza narzeczona".
Lux: „Pat i Patachon wśród ludożerców".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

470 MILJARDÓW POCHŁANIA PRZEMYSŁ KINEMATOGRAFICZNY W CIĄGU ROKU

CO TYDZIEŃ 250 MILJONÓW OSÓB BYWA W 55.000 KINACH ŚWIATA.

Nieprawdopodobną jest nieomal wysokość sum, jakie pochłania corocznie przemysł kinematograficzny na całym świecie. Na generalnym zjeździe jednego z wielkich angielskich towarzystw kinematograficznych ustalono, że **na całym świecie istnieje około 55.000 kin**, z tego **20.000 w St. Zjednoczonych i 4.000 w W. Brytanji.** Na urządzenie tych kin oraz na przemysł kinematograficzny wogóle inwestowano **750 milj. funt. szter. 250 milj. osób bywa co tydzień w kinach, a koszt** wynajmu filmów sięga **35 milj. funt. rocznie.** Dodawszy do tego inwestowaną na urządzenie kin sumę **750 milj. funt.**, otrzymamy w polskich złotych **470 miljardów.**

3180 KINOTEATRÓW WE WŁOSZECH

Donoszą z Rzymu: Według danych statystycznych, ilość kino-teatrów we Włoszech wynosi 3.180. Największa ilość kinematografów wykazują Włochy Północne; w samej Lombardji istnieje 590 sal kinowych. Dzielnicą, posiadającą najmniejszą ilość kinematografów, jest Bazylikata, która posiada jedynie 21 sal.

562 KIN DŹWIĘKOWYCH W NIEMCZECH

Wedle danych statystycznych Niemcy posiadają obecnie 562 kin dźwiękowych, z czego na Berlin przypada 93 kin.



NOWOCZEŚNI BRACIA SJAMSCY

z wytwórni „Paramount": Jak **Oakie** i **Richard.**

WARUNKI PRENUMERATY: W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, na prowincji miesięcznie zł. 4.70, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.